NUMER RUSZCZYCOWSKI — ZAWIERA 12 STRON

ROK XIV. Nr. 300 (4260) WILNO, 31 października i 1 listopada 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Do rozważenia w dniu oszczędności

Powiedzenie, że Polacy są narodem nieoszczędnym nie ma właściwie sensu. Jest anachronizmem, zabłąkanym w naszych czasach. gdzieś z okresu przedrozbiorowej Polski szlacheckiej, gdy popularnym hasłem było: jedz, pij i popuszczaj pasa i gdy o charakterze narodowym stanowiły tylko cechy najwyższych warstw narodu, a reszta ludności nie miała wpływu na kształtowanie się życia publicznego.

Dziś niewątpliwie pozostało w sferach inteligenckich, urzędniczych i w ogóle tak zwanych wyższych sferach, coś z dawnego zamiłowania do rozrzutności, trwonienia grosza, życia nad stan, ale czyż te pozostałości mogą decydująco ważyć, jeżeli chodzi o rysy ogólne usposobienia całego narodu? Stanowczo nie!

Nasz chłop jest nieprawdopodobnie oszczędny. Gdyby nie upodobanie do alkoholu, które przecież nie sobie wyłącznie zawdzięcza, byłby on wzorem oszczędności. Jeżeli nie oszczędza, to dlatego że nie ma z czego oszczędzać. Oszczędność, jako cecha charakteru tkwi w nim jednak, jako siła potencjalna, która każdej chwili może się przejawić, gdy tylko zarobki jego przekroczą granicę minimum egzystencji, granicę, jedną z najniższych na świecie.

Zdolność poprzestawania na małym, niesłychanie skromna stopa życiowa naszego robotnika i rolnika, to nie są rzeczy, których się należy wstydzić. Mogą one stać się źródłem naszej siły gospodarczej w przyszłości, o ile potrafimy zwiększyć zarobki szerokich mas, bez budzenia w nich nie potrzebnego snobizmu użycia. Mamy nazbyt wiele tam, u góry!

Zresztą, gdybyśmy nawet ten snobizm chcieli budzić, zdrowy instynkt szerokich warstw narodu przed nim się obroni. Na zachodzie, w Poznańskim, na Pomorzu, gdzie stopa życiowa robotnika i chłopa jest wyższa, gdzie powstał z ludu, wyemancypował się i wziął w swoje ręce rzemiosło i handel polski stan trzeci — nie ma rozrzutności.

Największa rozrzutność jest tam, gdzie tylko najniższe i najwyższe warstwy są polskie, — a między nimi obcy pośrednik. Ze sprawą oszczędności łączy się więc sprawa własnego stanu trzeciego, własnego pośrednika.

Zamożny chłop, robotnik i mieszczanin potrafią nauczyć inteligenta i urzędnika oszczędności, rozwiać legendę o marnotrawstwie i rozrzutności, jako cechach narodu polskiego.

W dniu oszczędności zwraca się uwagę na życie prywatne, na oszczędzanie prywatne. Czy jednak życie publiczne, administracja państwowa i samorządowa nie pozostawiają tu nic do życzenia? Ileż to razy na łamach naszego pisma piętnowaliśmy najprzeróżniejsze przejawy rozrzutności w gospodarce publicznej? Skąd się one biorą? Czy uznanie tego za naturalny objaw natury polskiej dostatecznie sprawę wyjaśnia?

Twierdzimy stanowczo, że nie. Rozrzutność nie jest cechą natury polskiej wcale i ustanie z pewnością gdy większy głos zdobędą sobie w życiu publicznym wyemancypowani pod względem gospodarczym, kulturalnym i obywatelskim przedstawiciele warstw ludowych, robotniczych i chłopskich, a przede wszystkim wyszli z ludu polscy rzemieślnicy, przedsiębiorcy i kupcy.

Piotr Lemiesz.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Marszałek Śmigły-Rydz przemawiał w ciągu 50 minut na odprawie komendantów kół i okr. Zw. Legionistów i prezesów P. O. W. wśród entuzjazmu i hucznych oklasków

Treść przemówienia nie została dotychczas podana do wiadomości prasy

W sobotę dnia 30 bm. odbyła się w prezydium Rady Ministrów, w obecności Pana Marszałka Śmigłego Rydza, odprawa komendanta kół i okręgów Związku Legionistów, prezesów okręgu Związku Peowiaków oraz starszyzny legionowo-peowiackiej.

Wśród przeszło 150 obecnych osób zauważyliśmy m. in.: ministrów Kościałkowskiego, Kasprzyckiego, Poniatowskiego, Ulricha, wicemarszałka Sejmu Miedzińskiego, podsekretarzy stanu: Piestrzyckiego, Piaseckiego, wojewodów: Józefskiego, Hauke-Nowaka, Biłyka, Maruszewskiego, generałów: Borgnowskiego, Piaseckiego, Stachiewicza, Malinowskiego, Kruszewskiego, Karasiewicza, Zająca, Rykemana, Rupperta, Skwarczyńskiego, Wieczorkiewicza, Marasińskiego, Burhardta-Bukackiego, Schalleya, Berbeckiego, Kołłątaja-Szredniekiego, Krzemieńskiego, Hubickiego, Góreckiego, senatorów: Bobrowskiego, Kwaśniewskiego, Szaetzla, Świerzyńskiego, Malskiego, Grubera, Olewińskiego i płk. Wendy.

Punktualnie o godz. 11 przybył do prezydium Rady Ministrów Marszałek Śmigły Rydz, witany u wejścia przez premiera Sławoj - Składkowskiego.

Na sali zameldowali się Panu Marszałkowi: komendant naczelny Zw. Legionistów płk. Adam Koc, prezes Zarządu Głównego Zw. Peowiaków min. Kościałkowski.

Obecni powitali Pana Marszałka gromkimi okrzykami na jego cześć.

Po zagajeniu zebrania przez płk. Adama Koca zabrał głos Pan Marszałek Śmigły Rydz, który wygłosił przemówienie trwające przeszło 50 minut. Przemówienie to, prawdopodobnie będzie w najbliższym czasie podane do publicznej wiadomości.

Po przemówieniu Pana Marszałka Śmigłego Rydza, płk. Adam Koc zamknął odprawę, po czym odbyła się towarzyska herbatka.

Ministrowie Kwiatkowski, Kościałkowski i Poniatowski u Marszałka Smigłego

W piątek dnia 29 bm. Pan Marszałek Śmigły Rydz przyjął u siebie na audiencji w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych kolejno p. wicepremiera Kwiatkowskiego, p. ministra Zyndram - Kościałkowskiego, p. ministra Poniatowskiego.

Senator Beczkowicz i posłanka Pełczyńska na czele parlamentarnej grupy oświatowej

W ciągu dnia dzisiejszego obradowało w Sejmie szereg grup regionalnych i zawodowych. Na posiedzeniu parlamentarnej grupy oświatowej dokonano wyboru nowych władz: przewodniczącym grupy został wybrany senator Beczkowicz, wiceprzewodniczącymi — posłanka Pełczyńska i pos. Posmarski, sekretarzem pos. Hoffman, skarbniczką senatorka Kudelska. W skład Zarządu weszli: senator Ehrenkreutz, pos. Drozd-Gierymski, Wojtowicz, Wełykanowicz, Zubrzycki, Mróz i sen. Miklaszewski. Poza tym komisja obradowała nad sytuacją wytworzoną zarządzeniami rządu dotyczącymi Związku Nauczycielstwa Polskiego.

FERDYNAND RUSZCZYC:

Niech życie będzie oporne. Co wybuchnąć ma, ciasnych wymaga ścian.

Tym wyżej wytryskać będzie wodotrysk Sztuki, im wyżej leży źródło, z którego czerpać będzie. Potrzeba tylko, by woda była kryniczna, śród skwaru życia — ożywcza i czysta.

Z wykładu p. t. **„Tradycje Sztuki w Wilnie“**, wygłoszonego w dniu 20-go listopada 1919 roku.

O FERDYNANDZIE RUSZCZYCU

Zabłysnął od dni najwcześniejszych wieku dojrzałego przez niepospolity talent malarza i rysownika; z biegiem czasu odznaczył się jako wszechstronny w kształtowaniu plastyk, jako inscenizator w wielkim stylu, jako dekorator, jako projektodawca w różnych dziedzinach rzemiosł artystycznych.

Od powrotu na Ziemię Wileńską zadziwiał niemniej przez dalekie cele kulturalne i narodowe, jakie sobie postawił rozwijając konsekwentnie akcję około pogłębienia w społeczeństwie najszerzej pojętego zmysłu dla wielkiego artyzmu, około przygotowania w Wilnie mocnego jej ośrodka.

Koroną wysiłków było wskrzeszenie od zarania niepodległości Wydziału Sztuk Pięknych. Sprzęgnięcie go ponowne z odrodzonym Uniwersytetem — przeprowadzone przez Ruszczyca wbrew przeciwnościom — ujawniło Jego żelazną wytrwałość w walce o ideał. Jego zmysł dla rozwojowej ciągłości, dla tradycji Wilna, Jego przenikliwość w pojmowaniu istoty sztuki.

Nie było obchodu czy zjazdu, nie było manifestacji religijnej, naukowej, literackiej, czy jakiejkolwiek innej, nie było okazji, przed wojną czy po wojnie, w której nie stawał by ochotnie do apelu, ilekroć sądził, że talent Jego i wiedza mogą się przydać. Przyjmował funkcje i role często z pozoru skromne a zawsze przepełnione trudem. Przyjmował je jako artysta, a zawsze zabłysnął przez zmysł dla uwagi imponderabiliów, przez umiejętność oddziaływania na serca i na umysły. Czy to gdy symboliką artystycznej oprawy podnosił dostojność momentu, czy to gdy jako przewodnik po Wilnie ukazywał wpływowym cudzoziemcom wagę wielowiekowej kultury tutejszej i jej związek z ogólną, polską.

Zasługi Ruszczyca w tej mierze nosiły cechy doniosłej akcji państwowej zwłaszcza w dobie, gdy ważyły się losy Wilna. Wiemy, z czym podówczas przyjeżdżały do miasta misje cudzoziemskie; ile niebezpiecznych konsekwencyj przy stole obrad na Zachodzie mogły stwarzać zapatrywania działaczy, z jakich się one składały; jaka cechowała ich zarozumiałość, jakie uprzedzenie do nas — ignorancje. Ruszczyz niepozorną zdawałoby się rolę przewodnika po mieście spełniał niby to nadewszystko jako znawca historii sztuki. Ale poprzez nią objaśniał zabytki tak, że uprzytamniał ogrom sprawy Wilna; przedzierzgał się w oczach słuchaczy nieznacznie na wielkiego reprezentanta tej ziemi, stawał się wcieleniem wszystkiego, co wielkie w przeszłości miasta i całej ojczyzny; zapowiadał sugestywnie wszystko, co może być równie wielkim w przyszłości.

(Ferdynand Ruszczyc człowiek i dzieło — prof. Marian Morelowski — Wilno 1937).



20-lecie sądownictwa polskiego

WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszej uroczystości obchodzono dwudziestolecie sądownictwa polskiego. Uroczystości dzisiejsze rozpoczęło nabożeństwo w kościele Najświętszej Marii Panny, odprawione przez ks. dr. K. Bączkiewicza.

Wieczorem w gmachu Sądu Najwyższego odbyła się akademia. Na akademii byli obecni marszałek Senatu Al. Prystor, marszałek Sejmu St. Car, minister sprawiedliwości Wit. Grabowski, pierwszy prezes sądu najwyższego L. Supiński pierwszy prezes najwyższego trybunału administracyjnego prof. dr. Bron. Hełczyński i inni.

Wielką salę Sądu Najwyższego wypełnili szczelnie liczni przedstawiciele sądownictwa polskiego.

Akademię zagaił przewodniczący Rady Głównej stałej delegacji zrzeszeń i instytucyj prawniczych R. P., urządzającej dzisiejszy obchód, p. Stanisław Janczewski, który omówił historyczny moment wskrzeszenia niezależnego sądownictwa polskiego.

Pierwszy wygłosił przemówienie minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski, następnie zostały wygłoszone przemówienia przez przedstawicieli: zrzeszenia sędziów i prokuratorów, adwokatów, urzędników sądowych i zrzeszenia młodych prawników.

Min. Spr. Wojsk. wzywa całą młodzież na „rewię sił młodego pokolenia“ 11 b. m.

WARSZAWA, (Pat). Pan minister spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki wydał następujący apel do młodzieży:

Do młodzieży polskiej.

By zadokumentować wolę i gotowość do obrony Rzeczypospolitej i ścisłej serdecznej współpracy z wojskiem, wzywam całą zorganizowaną młodzież polską do stawienia się w dniu Święta Niepodległości 11 listopada w karnych szeregach do przeglądu swych sił przez władze wojskowe.

Szczegóły wystąpień ustalą miejscowe władze wojskowe w porozumieniu z organizacjami młodzieżowymi.

Walny Zjazd Zw. P.O.W. ma być odroczony?

Rozeszły się pogłoski, że walny zjazd Związku Peowiaków, który miał się odbyć w Wilnie w dniu 11 listopada rb. zostanie odroczony na 25 listopada rb.

Jak mówią, przesunięcie terminu zjazdu, nastąpiło wskutek tego, że Marszałek Śmigły Rydz na 11 listopada rb. nie mógłby przybyć do Wilna. D

Parlamentarne Koło Rolników myśli o reorganizacji Izb rolniczych

Obradował również w tym samym dniu Zarząd i plenum Koła Rolników. W czasie obrad przedyskutowano projekty nowelizacji ustaw oddłużeniowych, ustawy o wyrobie i opodatkowaniu win krajowych, o hipotekach włościańskich oraz nowelizację dekretu o izbach rolniczych.

„Londyńska“ mgła w Moskwie

MOSKWA (Pat). W Moskwie już drugi dzień panuje bardzo silna mgła. Widzialność wynosi od 5 do 10 metrów. Komunikacja odbywa się z wielkimi trudnościami. Wczoraj było kilka wypadków

Pod wieczór mgła była tak gęsta, że zmniejszono ruch tramwajów i samochodów oraz wstrzymano zupełnie komunikację autobusową. Według centralnego instytutu meteorologicznego wczorajsza mgła nie ustępuje londyńskiej.

Zerwania stosunków dyplomat. z Anglią domagają się Japończycy

TOKIO, (Pat). Nowoutworzona komisja do badania obecnej sytuacji politycznej, składająca się z członków parlamentu, profesorów wyższych uczelni, przedstawicieli korpusu oficerskiego i czołowych przedstawicieli przemysłu, uchwaliła rezolucję, domagającą się natychmiastowego podjęcia ruchu ogólno-narodowego na rzecz zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią.

Rezolucja oświadcza, że Wielka Brytania ponosi odpowiedzialność za zaostrzenie stosunków i za dalszy rozwój sytuacji na Dal. Wschodzie.

TOKIO, (Pat). Pomimo wzrastającego niezadowolenia ze stanowiska zajętego przez Anglię w zatargu japońsko-chińskim uchwalona dziś rezolucja w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią zaskoczyła niektóre tutejsze koła polityczne. Inicjatorem tego ruchu skierowanego przeciwko Anglii jest gen. Tatekawa, b. dowódca 4-tej dywizji. Jak oświadczają w kołach dobrze poinformowanych, do uchwalenia tej rezolucji przyczyniło się być może przekonanie, iż Japonia musi się liczyć ze zdecydowanym oporem Anglii w razie przedłużenia się prowadzonej przez nią akcji militarnej w Chinach. W tych samych kołach wyrażają opinię, że stabilizacja pokoju na Dalekim Wschodzie, na podstawie współpracy między Japonią, Mandżukuo i Chinami nie będzie osiągnięta tak długo, dopóki Anglia zgłaszać będzie swe pretensje do występowania w tym sporze w charakterze decydującego czynnika.

Japończycy zajęli Jang-Czu-An

TOKIO (Pat). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach.

FRONT SZANSI: Oddziały japońskie, posuwające się wzdłuż kolei Szicziaczuan — Tajuan zajęły Jang — Czuan (70 km. na wschód od Tajuanu). Lotnictwo japońskie bombardowało dziś dwa razy lotnisko w Tajuanie. Zniszczono osiem samolotów chińskich na ziemi. W walce powietrznej strącono jeden samolot chiński.

FRONT SZANTUNG: 2000 Chińczyków atakowało pozycje japońskie pod Fenghuaczen (w połowie drogi między Tsinar i Teczou). Natarcie odparto. Chińczycy zostawili na polu walki przeszło 600 zabitych.

FRONT SZANGHAJSKI: Wojska japońskie natarły dziś rano na stanowiska chińskie na południe od rzeczki Suczou oraz zaatakowały Kuong Fu, ufortyfikowaną pozycję w połowie drogi między Kiating i Nan Siang. Atak piechoty japońskiej wspomagała artyleria i lotnictwo.

Azerbejdżan dąży do oderwania się od ZSRR

MOSKWA (Pat). W Szemache w Azerbejdżanie wykryto poważną kontrrewolucyjną, powstańczo-terrorystyczną organizację nacjonalistyczną, zmierzającą do oderwania Azerbejdżanu od ZSRR i w tym celu prowadziła akcję szkodniczą, przygotowywała akty terrorystyczne oraz powstanie przeciwko reżimowi sowieckiemu. Organizacja ta była w porozumieniu z narodowcami ormiańskimi i gruzińskimi.

Piętnastu członków tej organizacji aresztowano i oddano pod sąd. Wśród aresztowanych znajduje się ludowy komisarz gospodarki Sułtanow, zastępca ludowego komisarza oświaty Ibrahimow oraz wielu funkcjonariuszów państwowych i partyjnych. Zaznaczyć należy, iż są to młodzi przedstawiciele inteligencji azerbejdżańskiej, liczący po dwadzieścia kilka i trzydzieści kilka lat. Najstarszy z nich liczy 38 lat.

Zeznania, złożone w śledztwie pierwiastkowym, są w stylu zeznań podsądnych z procesu Zinowiewa i Piatakowa.

De Man zrzekł się premierostwa

BRUKSELA, (Pat). Minister finansów de Man zrzekł się misji tworzenia nowego rządu.

Kronika telegraficzna

— **Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej** na dzień 27 października rb. wyraża się kwotą zł. 5.951.357.99. Z sumy powyższej wpłacono na budowę łodzi podwodnej kwotę zł. 3.615.000.

— **Gabinet peruwiański** podał się do dymisji. Prezydent Benavides rozwiązał kryzys już wczoraj wieczorem. Na czele nowego rządu stanął generał Ernesto Montagne. Tekę spraw wewnętrznych objął gen. Antonio Rodryguez, wojny gen. Dredérico Hurtado, sprawy zagraniczne Carlos Concha.

— **Wygnany książę afgański** Sirdar Mohammed Umar Khan, który internowany był w miejscowości Nainital w Indiach, zdołał zbiec. Czynione są za nim poszukiwania na granicy. Książę wygnany był za próbę dokonania zamachu stanu podczas rządów Bachna Sacho po upadku króla Amanullacha.

— **Włoski minister sprawiedliwości** Solmi opuścił wraz z zastępcą kanclerza Hitlera Hessem Rzym, udając się do Monachium, gdzie weźmie udział w obradach niemieckiej akademii prawa.

— **Odpowiedzialny redaktor „Krasnoj Zwiezdy"** Łotysz Landa, komisarz korpusu który od 7 lat zajmował to stanowisko, został usunięty. Obecnie dziennik ten podpisuje jako redaktor odpowiedzialny Barandow. Ani „Krasnaja Zwiezda" ani inne dzienniki sowieckie o zmianie tej nie donosiły.

— **Król grecki** Jerzy, żegnany przez członków rządu, wsiadł wczoraj wieczorem na pokład yachtu „Hellas", udając się w podróż po Europie. Król wyląduje w Brindisi, skąd uda się na dłuższy pobyt do Rzymu.



Hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie

Obywatelski komitet uroczystości oddania hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego przypomina, że organizacje, które chcą wziąć udział w uroczystości w dniu 1 listopada, proszone są o zgłaszanie się pisemne do Komendy Miasta (ul. Kościuszki 3).

W dniu 1 listopada nastąpi zbiórka organizacyj o godz. 16 na pl. Jezuickim przed DOW. Ustawienie organizacyj i wyruszenie ich na cmentarz Rossa ureguluje Związek Strzelecki. Porządkiem na cmentarzu Rossa regulować będzie Komenda Miasta.

Zarządzenie Rektora U. S. B. w sprawie zajmowania miejsc

Wczoraj w Uniwersytecie St. Batorego wywieszone zostało następującej treści zarządzenie Pana Rektora prof. Ks. Wójcickiego:

DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Kilkakrotnie już zwracano się do mnie w sprawie rozsadzania zespołów słuchaczy w aulach i pracowniach. Aby uniknąć najmniejszych nawet nieporozumień zarządzam co następuje:

1) Zajmować miejsca w takim porządku, jaki ustalił się w końcu zeszłego roku akademickiego przed wakacjami i na początku obecnego.

2) Gdy zajdzie jakaś wątpliwość zwracać się po wskazówki do Rektoratu.

Ufam Młodzieży Akademickiej, bo znam jej wysokie poczucie honoru i obowiązku akademika — spodziewam się, że będzie ona w interesie własnym i Wszechnicy stała na straży wewnętrznego ładu.

Warszawscy wilnianie przybyli na Zaduszki do Wilna

W dniu 30 bm. o godz. 22 przybyła z Warszawy do Wilna wycieczka na Zaduszki, zorganizowana przez Koło Wilnian przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie z prezesem Koła, radcą Stanisławem Kulesińskim na czele.

Wycieczka składa się z około 800 osób i zabawi w Wilnie 3 dni. Program wycieczki obejmuje m. in. zwiedzanie miasta, okolic i zabytków.

W dniu 31 bm. o godz. 13 prof. Mieczysław Limanowski wygłosi odczyt w auli USB „O pięknie Wilna". W dniu 1 listopada odbędzie się specjalny wieczór literacki w Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9. W dniu 2 listopada o godz. 8.45 — msza święta w Ostrej Bramie, pochód na cmentarz Rosa oraz złożenie wieńca i hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 3 listopada o godz. 20 nastąpi odjazd do Warszawy.

Niemcy bez d-ra Schachta

Okazuje się, że jednak ustępuje.

Przemówienia d-ra Schachta w Essen można było sobie tłumaczyć dwojako: albo, że jest to dowodem, iż stoi on mocno i dlatego może sobie pozwolić na powiedzenie prawdy, albo, że przeciwnie nie ma już nic do stracenia i dlatego może rąbać prawdę. Ostatnia opinia przeważa już dzisiaj wśród wszystkich. Niepewność, jak pod tym względem panowała, wskazuje tylko na to, że wszelkie poważniejsze posunięcia w Niemczech nie są robione „na modłę dyktatora". Mussolini może sobie pozwolić na usunięcie niewygodnego Balbo, leży to w jego charakterze. Hitler jednak tego gestu nie posiada. Jego rola dyktatorska sprowadza się raczej do interwencji w charakterze arbitra tam, gdzie wśród otoczenia ma miejsce rażąca rozbieżność opinii.

O tym, że dr Schacht miał wielu przeciwników, wiedziano od dawna. Wiedziano również, że opozycję stanowili t. zw. radykali partii N. S. Wybory, jakie miały miejsce 4 lata temu, wykazały istnienie 12 milionów głosów opozycyjnych (5 milionów komunistów i 7 milionów socjalistów). Otóż ci ludzie po zmianie „okładki" zewnętrznej stanowią dzisiaj w partii odłam radykalny. Aczkolwiek noszą oni brązowe koszule i witają się słowami „Heil Hitler", nie zmienili się tak bardzo, aby można było ich zaliczyć do 100%-owych wyznawców idei narodowo-socjalistycznej. Można o nich powiedzieć, że „są nazewnątrz brązowi, ale wewnątrz czerwoni". Ich przywódcą jest dr. Ley, który zawsze twierdził, że „ten, kto głosi teorię pracy dla zysków, jest największym wrogiem narodu i jako taki winien być usunięty".

Dr Schacht był zawsze przeciwnikiem inflacji, nawet kontrolowanej i dlatego musiał zawsze zwalczać tych, którzy chcieli przy pomocy tego rodzaju inflacji finansować zbrojenia. Zdaniem dr Schachta tylko wyższe podatki lub pożyczki mogą dostarczyć kapitałów, lecz nie drukarnia państwowa. Ze zwykłym sobie poczuciem humoru powiedział dr Schacht: „Jeżeli ktoś powstrzyma się od budowy domu, może przygotowaną na ten cel stal przekuć na broń. Ale jest rzeczą niemożliwą fabrykacja broni z banknotów, ponieważ są one z papieru, a broń ze stali". Dalej dr Schacht był zawsze zwolennikiem oszczędności, a wobec rozpętanej manii czynienia wielkich inwestycyj we wszystkich niemal dziedzinach, widzi, że głos jego jest głosem wołającego na puszczy.

I dlatego zrozumiała jest jego końcowa pełna goryczy uwaga: „Ten, kto nawołuje do oszczędzania, nigdy nie jest popularny. Wydawać jest zawsze przyjemniej niż oszczędzać, a miejsc, gdzie można wydawać jest zawsze więcej, niż tych, z których płyną dochody".

Kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu
wykończony będzie na wiosnę

Komitet wykonawczy budowy kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu omówił na ostatnim swym posiedzeniu szczegóły zakończenia prac nad utrwaleniem kopca i dostosowaniem do niego otaczającego terenu.

Za podstawę rozwiązania tych kwestyj wzięto projekt arch. Gutto. Prace nad szczegółowym projektem otoczenie będą prowadzone w ciągu zimy, realizacja zaś tego projektu rozpocznie się na wiosnę roku przyszłego.

Proces Gorczyńskiej 4-go listopada

Dnia 4 listopada w Sądzie Grodzkim w Warszawie znajdzie się proces spowodowany głośnym wypadkiem artystki dramatycznej Marii Gorczyńskiej, która latem roku bieżącego uległa ciężkiej kontuzji na pl. Teatralnym, kiedy autobus wskutek zbyt szybkiej jazdy wjechał na pomnik Bogusławskiego. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto kierowcę autobusu miejskiego Franciszka Bobolca, a niezależnie od tgo p. Gorczyńska skarży dyrekcję autobusów miejskich o odszkodowanie za utratę zdolności do pracy zawodowej.

Iwo Gall
zrzekł się kierownictwa teatru kaliskiego

Z powodu dużych trudności finansowych w jakie popadł teatr miejski w Kaliszu, dotychczasowy jego dzierżawca i dyrektor Iwo Gall zrzekł się kierownictwa

Tłum komunistów obrzucił policjanta kamieniami
Jeden robotnik ranny

U zbiegu Nowolipek i Zamenhofa zebrał się późnym wieczorem pochód komunistyczny, który ruszył środkiem jezdni z transparentami. —

Gdy przechodzący tędy posterunkowy wezwał demonstrantów do rozejścia się, w odpowiedzi posypał się na niego grad kamieni. Policjant w obronie własnej dobył rewolweru i strzelił na postrach w powietrze. Ponieważ to nie poskutkowało, policjant strzelił w tłum.

Kula trafiła 33-letniego robotnika Apoloniusza Łapińskiego (Nowolipki 78) którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Na miejsce zajścia przybiegło kilku policjantów. Aresztowano 4 demonstrantów.

NA WIDOWNI

DMOWSKI WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Wybór adw. Kowalskiego z Łodzi na przywódcę Stronnictwa Narodowego nie przestaje budzić kwasów wewnętrznych w Stronnictwie. Wyrazem tego jest pogłoska o zamiarze Romana Dmowskiego opuszczenia kraju. W kołach zbliżonych do dawnego leadera i dyktatora partii wyjazd Romana Dmowskiego komentowany jest jako wynik jego niezadowolenia ze stosunków, jakie zapanowały w partii. Dawny przywódca z goryczą miał stwierdzić upadek swego autorytetu i woli podobno raczej wycofać się zupełnie z życia politycznego, niż doczekać się utraty wpływów we własnej partii.

REWIZJA U MEC. JURSZA — PREZESA STR. NARODOWEGO W WYSOKIM MAZOWIECKIM.

W nocy z dnia 22 na 23 bm. funkcjonariusze P. P. przeprowadzili z nakazu władz rewizję w mieszkaniu prywatnym mec. Jursza w Michałowie pow. wysokie-mazowieckie.

Siedemnastu policjantów otoczyło zabudowania i wkroczyło do mieszkania pod dowództwem komendanta miejscowego posterunku, Bandurskiego.

Rewizja trwała kilka godzin.

SOCJALIŚCI BĘDĄ WIECOWAĆ Z LUDOWCAMI.

Na wspólnej konferencji działaczy ludowych (Piast) i robotniczych (PPS) w Krakowie uchwalono urządzić w szeregu miast i ośrodków robotniczych Małopolski wspólne zebrania masowe, na których podkreślana ma być łączność chłopsko-robotnicza.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD CZERWONEGO HARCERSTWA.

W dniu 31 bm. odbędzie się w Radomiu zjazd przodowników oraz przewodników, członków rad hufców i rady głównej Czerwonego Harcerstwa TUR. Zjazd obejmie około 150 osób z całej Polski, reprezentujących około 130 ognisk z 500 członkami. Przewodniczącym rady głównej jest b. poseł Stanisław Dubois. Referat na temat „O socjalistycznym wychowaniu" wygłosi prof. Roman Jasiński.

„WICI" NIE WSPÓŁPRACUJĄ Z „SIEWEM"?

Sfery kierownicze org. „Wici" zaprzeczają podanym wczoraj pogłoskom o współpracy „Wici" z „Siewem".

P. KIERZKOWSKI MA DOBRE „SAMOPOCZUCIE".

W tych dniach odbyło się posiedzenie jednej z komisyj w Instytucie Spraw Społecznych, na której zabierał głos p. Kierzkowski. Z przemówienia jego wynikało, iż jako długoletni działacz społeczny nie zejdzie z widowni bez walki. Obecni komentowali to oświadczenie, jako wyraz dobrego „samopoczucia" p. Kierzkowskiego.

DZIAŁALNOŚĆ LUDOWCÓW WE LWOWIE.

Inteligencja Ludowa z pod znaku Stronnictwa Ludowego rozwija obecnie żywą działalność na terenie Lwowa. Otwarta została ostatnio Czytelnia Ludowa przy ul. Lelewela oraz zorganizowano cykl odczytów z referatami dyskusyjnymi. Dotąd w tym klubie dyskusyjnym wygłoszone już zostały dwa referaty działaczy ludowych: adw. Dręgiewicza i inż. Leona Lutyka. W pracach tych mają jednak ludowcy trudności gdyż lokal lwowskiego S. L. jest już od dwóch miesięcy opieczętowany.

STR. PRACY NA ŚLĄSKU.

Stronnictwo Pracy w silnym tempie prowadzi swą akcję organizacyjną na terenie Śląska i tak: w dniu 21 bm. pod przewodnictwem dr. Tempki odbyło się zebranie w Chorzowie. W tymże samym dniu odbyło się zebranie w Lipinach. Przemawiał red. Sopicki. W Małej Dąbrówce odbyło się zebranie w dniu 23 bm. Referat wygłosił red. Słowik. Orzegów zorganizował się w dniu 24 bm. Sprawozdania z Kongresu wygłosił red. Słowik. W Szopienicach odbyło się zebranie w dniu 24 bm. Przewodniczył dr. Twardowski. Cele Stronnictwa Pracy przedstawił p. Gawrych prezes Chorągwi Zw. Hallerczyków. W Mysłowicach przemawiał red. Sopicki i Lipowicz. W Michałkowicach pierwsze przemówienie wygłosił ks. kan. Brandys, drugie p. Konrad. W Katowicach na zebraniu przemawiali Kłosiński i Miedziński. W najbliższym czasie odbędzie się szereg zjazdów powiatowych po czym w dniu 12 grudnia b. r. Zjazd Wojewódzki, pomyślany jako wielka manifestacja zwartości i siły Stronnictwa. Na Zjazd ten przybędzie prezes Rady Naczelnej gen. Józef Haller.

Z FUNDUSZU PRACY.

Na stanowisko naczelnika Wydziału Pracy mianowany ma być w najbliższym czasie inż. Witold Bielski, b. komendant Legionu Młodych, obecnie działacz OMP-u. Poza tym projektowane jest utworzenie w Funduszu Pracy Wydziału Ekonomicznego, którego celem ma być koordynacja działalności Funduszu Pracy w zakresie robót publicznych oraz akcji wiejskiej.

Cicho sza!

W Krakowskim Muzeum Narodowym wisi bardzo piękny obraz Ruszczyca — „Stary młyn". Komitet Czterdziestolecia Ruszczycowskiego zwrócił się do Muzeum Narodowego z prośbą o przysłanie obrazów, Muzeum to zdobiących. Wystawa Czterdziestolecia jest nie tylko uczczeniem pamięci Ruszczyca, ale i wielką imprezą kulturalną. Nic dziwnego, że nawet osoby prywatne wypożyczyły posiadane obrazy (choć wiem o jednym przykrym wypadku, że właściciel nie zgodził się, by znajdujący się w jego posiadaniu obraz został przeniesiony wraz z wystawą do Warszawy i Krakowa).

Muzeum Narodowe ma szerzyć kulturę artystyczną w Polsce i na tak wielką imprezę nie wysyła jednego z wspanialszych obrazów mistrza t. j. „Starego młyna".

A może zbrakło skrzyni, do której by obraz mógł być zapakowany? Boć chyba nie zabrakło chęci szerzenia kultury artystycznej.

*

W piątkowych ogłoszeniach naszego pisma znalazłem takie ogłoszenko:

— Student z praktyką handlową obejmie **każdą pracę za 50 gr. dziennie.**

„Straszne!

*

Komitet Nieinterwencji słusznie się tak nazywał gdyż zadaniem jego była dyskretna nieinterwencja w sprawach Hiszpanii. Obecnie gen. Franco, który odciążył swą flotę na północy, zamierza w odwrotności do Komitetu zająć się interwencją na południu. Zapewne będzie to robił gorliwiej od komitetu nieinterwencji.

*

Pierwszy transport polskich konfitur, soków i konserw jarzynowych, wysłany niedawno do Rio de Janeiro, został tam rozprzedany w ciągu trzech dni.

A mówimy o klęsce owoców. Może raczej o klęsce niedołęstwa?

*

W ostatnich czasach bardzo wzrasta u nas konsumcja piwa (38 proc. w ciągu jednego miesiąca). Powiadają, że jest to objawem wzrostu sympatyj prohitlerowskich.

*

Przedwczoraj na drzwiach teatru „Nowości" czytaliśmy taki napis:

„Z powodu nieprzybycia całego zespołu z Warszawy, premiera nieodwołalnie jutro".

Była to niewątpliwie najlepsza premiera „Nowości".

K. J. W.

Pod kuratelę ks. Radziwiłła
chce oddać jego rodzina
wobec zamiaru poślubienia Żydówki

„Goniec Warszawski" pisze: Zaręczyny 56-letniego księcia Michała Radziwiłła z Ołyki, z Żydówką, córką Jonasza i Klary Kranzów, Jeanette Suchestow, rozwiedzioną żoną dyrektora Pustanowickiej Spółki Wodociągowej, Beniamina Suchestowa, wywołały wszędzie przykre wrażenie. Jeanette Kranzówna przed laty była panną sklepową w jednym z magazynów w Berlinie. W urodziwej Żydówce zakochał się jej krewny, również Żyd, Beniamin Suchestow i poślubił ją. Z małżeństwa tego urodził się syn, który liczy obecnie 8 lat. Suchestow otoczył swoją żonę dobrobytem, ale po pięcioletnim pożyciu małżeństwo rozwiodło się i Suchestowowa zamieszkała w Krakowie. Mimo rozwodu Suchestow utrzymywał z żoną korespondencję, odwiedzał ją w Krakowie i widywał się z synem, który wychowywał się u matki. Ostatnio małżeństwo miało ponownie zamieszkać razem. Przed czterema miesiącami Suchestowowa zlikwidowała mieszkanie w Krakowie, mówiąc znajomym, że powraca do Drohobycza, do męża. Lato spędziła we Włoszech w Monte Catini i tam poznała księcia Michała Radziwiłła, który się w niej zakochał i postanowił poślubić.

Urząd stanu cywilnego w Przygodzicach w Poznańskim ogłosił w myśl obowiązujących tam jeszcze pruskich ustaw, zapowiedź ślubu ks. Michała Radziwiłła syna Ferdynanda, z Jeanettą Suchestow, córką Jonasza i Klary Kranz. Termin ślubu nie jest jeszcze ustalony, jednak odbyć się ma niebawem. Obecnie załatwiane są różne formalności natury majątkowej. Podobno ks. Radziwiłł zapisał na rzecz swojej przyszłej żony majątek wartości półtora miliona złotych.

Ks. Radziwiłł na życzenie Suchestowowej chce adoptować jej syna do swego książęcego rodu.

Na wieść o tych wszystkich faktach rodzina Radziwiłłów oburzona jego zamiarami matrymonialnymi i chęcią wprowadzenia krwi żydowskiej do starego książęcego rodu, zamierza przeprowadzić ubezwłasnowolnienie 56-letniego księcia i oddanie go pod kuratelę sądową. Akcja ta musiałaby się oprzeć o orzeczenie lekarzy psychiatrów i w razie uznania księcia Radziwiłła za chorego umysłowo, ślub z Żydówką i adoptacja jej syna byłyby uniemożliwione.

O poradach przedślubnych

Projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, przewidujący przymus leczenia, rozbudowę zakładów i szpitali, by pomieście chorych, i kwalifikujący jako przestępstwo nie tylko fakt zarażenia kogoś chorobą weneryczną, ale i unikania leczenia — nie mówi nic o poradniach przedślubnych. W tej kwestii opiniuje jeden z wybitnych lekarzy ubezpieczalni społecznej:

— W sprawach tak drażliwych nie wolno zajmować bezwzględnego stanowiska. Wprowadzenie przymusu porad przedślubnych mogłoby wywołać niepożądane ze względów społecznych następstwa. Należy do tych spraw podchodzić bardzo oględnie.

W Warszawie istnieją dwie ubezpieczeniowe poradnie przedślubne. Jeszcze parę lat temu świeciły one pustkami, ludzie nie mieli pojęcia o ich celowości, zaczynali nowe życie, nie myśląc o poradzie u lekarza. Dziś jest inaczej, już coraz częściej zgłasza się do ubezpieczalni młoda kobieta z prośbą:

— Wychodzę wkrótce za mąż. Chciałabym wiedzieć, czy jestem zdrowa i czy będę mogła mieć dziecko.

Mężczyźni z reguły są w tych sprawach lekkomyślni; obawiają się zdradzenia defektów własnego zdrowia i pomniejszenia wartości w oczach narzeczonej.

I dlatego skutkiem wprowadzenia przymusu porad przed ślubem mógłby być znaczny wzrost liczby nielegalnych związków, destrukcyjne pod względem społecznym życie „na wiarę". Kobieta, nie mając uprawomocnionego pożycia, siłą rzeczy stara się o nieposiadanie dzieci w ogóle, albo też ma ich jak najmniej. Wpływa to ujemnie na przyrost naturalny ludności. stwarza potomstwo, które w większości wypadków jest elementem zarówno fizycznie jak i moralnie — niezdrowym. Wychowanie, w luźnym związku ojca i matki, przy braku rodzinnego zaufania, bezwzględnie paczy młode charaktery. Tak więc wprowadzenie przymusu przedślubnej porady mogłoby chybić celu.

Właściwą drogę wyjścia wskazuje projekt nowej ustawy: zastosować przymus leczenia, zmniejszyć, ile można, pozycję zachorowań wenerycznych, położyć na to silny akcent, by społeczeństwo zrozumiało doniosłość tej akcji. Jasne, że młody człowiek, wyleczony z choroby wenerycznej, nie będzie opierał się przed skorzystaniem ze wskazówek lekarza w poradni przedślubnej ubezpieczalni, bo będzie pewny, że wynik badania nie stanie na przeszkodzie jego zamiarom. W oddziaływaniu na społeczeństwo, w zachęcaniu do porad przed wstąpieniem w związki małżeńskie, ogromną rolę odgrywa lekarz domowy. Jest opiekunem swego rejonu, ma ciągłą styczność z rodzinami ubezpieczonych i może na nie oddziaływać w tym sensie, by spopularyzować ubezpieczeniowe poradnie przedślubne.

Stosowanie przymusu mogłoby tu okazać się błędem. Wychowywać powoli ale celowo, wpoić w ludzi uczciwość postępowania, zasadę, by młodzi sami poczuwali się do obowiązku zasięgnięcia przed ślubem porady lekarza, mającej przede wszystkim na względzie — zdrowie ich przyszłego dziecka. Połączenie rozwoju lecznictwa wenerycznego z rozwojem poradnictwa przedślubnego zapobiec może bezpłodności, zapełnieniu zakładów umysłowo chorymi, niedorozwojowi i charłactwu dzieci.

Z. W.

„Ech żiżń"

Smutne popisy taneczne b. pułkownika gwardii carskiej

Wśród przechodniów na ul. Dzikiej wywołał w Warszawie niezwykłą sensację jakiś pijany mężczyzna, który na środku jezdni wyczyniał niesamowite harce, przypominające „triepaka".

Dokoła tancerza zebrał się tłum ludzi. Zdenerwowany docinkami gapiów tancerz ściągnął buty i pobił dotkliwie kilka osób. Po sprowadzeniu do komisariatu wyszło na jaw, że jest to zamieszkały obecnie w Cvrku, b. pułkownik gwardii carskiej Piotr Fiedorow. W komisariacie zaczął wyprawiać brewerie i usiłował pobić nawet policjanta. Osadzono go w areszcie.

Marina Karklin



Primadonna narodowej opery łotewskiej. Udział bierze w koncercie solistów w dniu 5 listopada rb. w teatrze muzycznym „Lutnia".

Miłostki Lenina

Życie erotyczne wielkich ludzi nie może być z łatwością zrekonstruowane, nawet przy pomocy kobiet przez nich kochanych. Do tego rodzaju prac należy się zawsze odnosić z wielkim zastrzeżeniem. Ostatnio Bencler i Aleksinskij wydali w Paryżu książkę p. t. „Miłostki Lenina". Jest to literacko przerobione opowiadanie przyjaciółki Lenina — Lizy K., która żyła z „Czerwonym Dyktatorem" dwanaście lat. W książce został podkreślony fakt, że Lenin wywierał na kosmopolityczną arystokrację, muzyków i literatów ,między innymi na Jana Kasprowicza, niczym nie umotywowany tajemniczy wpływ. Kobietę kochał wiernie i stale, podziwiając jej oddanie i całkowite poświęcenie się jego sprawom. Alexinskij i Bencler nie potrafili jednak przedstawić Lenina we właściwym świetle. Jak podaje krytyka francuska, wysubtelniony czarem słowa zakochanej kobiety władca Rosji stał się nienaturalny i trochę śmieszny.

Rozwój telewizji telefonicznej

Niedawno w Berlinie po raz pierwszy zademonstrowany został telewizyjny telefon. Doświadczenie było przeprowadzone na przestrzeni przeszło jednego kilometra. Osiągnięto bardzo dobre rezultaty. Obecnie zaczęto okres prac praktycznych na polu telewizji telefonicznej. Podczas drugiej próby pewna pani rozmawiała przez dalekosiężny kabel Norymberga — Berlin i widziano zupełnie dokładnie podobiznę rozmawiającej. Obecnie prowadzone będą prace i na linii Berlin — Lipsk — Norymberga.

Niezwykłe fenomeny przyrodnicze w obliczu śmierci

Ostatnio w prasie francuskiej omawiano niezmiernie interesujące spostrzeżenia Bozzano, zawierające szereg ciekawych wypadków, zdarzających się w obliczu śmierci. Między innymi Bozzano przytacza co następuje: dr. Isnard mieszkał z dwoma siostrami i matką ,która zachorowała. Pokój w którym leżała chora miał połączenie z salą jadalną. Matka prosiła, aby przy posiłkach otwierano drzwi do jej pokoju: chciała widzieć dzieci. Gdy czuła się zmęczoną prosiła o zamykanie drzwi. W pewnej chwili gdy drzwi pozostawały zamknięte, nagle same otworzyły się. Zgromadzeni ujrzeli cień ludzki, nikły i blady, z rękami skrzyżowanymi na piersiach. Cień przypominał do złudzenia chorą matkę. Po chwili zniknął, a drzwi zamknęły się bezszelestnie. Zebrani zmieszani i zaniepokojeni pobiegli do pokoju chorej — spała spokojnie. W kilka dni jednak potem — zmarła. W jednej z ostatnich swoich książek Bozzano podaje szereg podobnych wypadków, w których człowiek, który ma umrzeć, wysyła zawsze swój cień, jakby z uprzedzeniem. Niejednokrotnie pielęgniarki pracujące w szpitalach twierdziły, że w chwili zgonu chorych widziały wyraźnie tworzący się nad ich głowami obłoczek, który przybierał kształt ludzki i znikał. Spostrzeżenia Bozzano potwierdzają w całej rozciągłości fakt, że dostrzegamy zaledwie minimalną część zjawisk, jakie się wokoło nas dzieją.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

ŻART NA STRONIE

Antoni Czechow

Żywa chronologia

Salon radcy Szaramykina opływa przyjemny półmrok. Olbrzymia brązowa lampa — otoczona zielonym abażurem — ścianom, meblom, twarzom nadaje ton zielonkawy à la „ukraińska noc". Od czasu do czasu w kominku nagle silniej zapłoną drwa i przez chwilę twarze oblewają szkarłatem. Nie mąci to jednak pogodnego, harmonijnego kolorytu. Ogólny nastrój, jak mówią artyści, wytrzymany.

Przed kominkiem, przyjąwszy pozę człowieka, który dopiero co skończył obladować, — siedzi w krześle właśnie sam Szaramykin, podżyły jegomość o siwiejących bokobrodach i dobrych niebieskich oczach. Na jego twarzy maluje się jakieś rozczulenie, usta złożył w tęskny niby uśmiech. Prawie u jego stóp, na ławeczce, — wystawiwszy nogi przed kominek i leniwo pociągając się, — trwa wicegubernator Łopniew, zwinny jeszcze mężczyzna lat czterdziestu. Koło pianina kopią się dzieci Szaramykinów: Nina, Kocio, Nadia i Wania. Przez lekko niedomknięte drzwi, prowadzące do gabinetu pani Szaramykinowej, — bojaźliwie przemyka się światło. Za tymi to drzwiami, przy biurku, siedzi małżonka Szaramykina, Anna Pawłowna, prezeska miejscowego kobiecego komitetu, żywa i zmysłowa osóbka lat, powiedzmy, trzydziestu z dodatkiem. Jej czarne, bystre oczy przez szkła cwikerów biegają po stronicach francuskiego romansu. Pod lekturą leży postrzępione sprawozdanie komitetowe za rok ubiegły.

— Kiedyś nasze miasto pod tym względem było szczęśliwsze — mówi Szaramykin, wpatrując się przymrużonymi oczami w kominek. — Nie przeszła ani jedna zima, którąby nie była pod znakiem przyjazdu jakiejkolwiek znakomitości. Bywali, bywali znakomici i aktorzy, i śpiewacy, a teraz... at, do licha! prócz kuglarzy i kataryniarzy nikt się nie zjawia. Żadnej okazji do wzruszeń estetycznych... Żyjemy jak w lesie. Taaak... A pamiętacie, panie kolego, tamtego włoskiego tragika... jakże mu tam? ten, co to taki wysoki, brunet... o, pamięć, pamięć... Ach, już wiem! Luigi Ernesto da Rudgiero... To był talent... Potęga! Jedno, bywało, słowo powie a cały teatr szaleje z entuzjazmu. Mojej Aniutce wiele jego talent zawdzięcza. Ona mu przecież i o salę się wystarała i z góry bilety na dziesięć wieczorów wysprzedała... Za to on deklamacji i mimiki ją uczył. Złoty człowiek! Kiedyż to przyjeżdżał w te strony? żeby tak nie skłamać... lat już temu dwanaście... Nie, mylę się, mniej, lat dziesięć... Aniutko, ile to naszej Ninie lat?

— Dziesiąty rok! — odpowiada donośnie ze swego gabinetu Anna Pawłówna. — A niby co?

— Nic, kochanie, ja tylko tak... A śpiewacy świetni, bywało, małoż to razy przyjeżdżali... Pamiętajcie chyba tego tenore di grazia Prylipczyna? To dopiero człowiek! Co za wygląd! Blondyn, twarz niezwykle fotogeniczna, wielkoświatowe maniery... A co za głos, panie drogi! Tamberlik, mówił, jego mistrzem był... Ja z Aniutką przygotowałem dla niego salę a on, z wdzięczności, całymi dniami i nocami, bywało, nam śpiewał... mało tego, i Aniutkę śpiewu uczył... Przyjeżdżał, jak teraz pamiętam, w wielkim poście, lat... lat temu dwanaście... Nie, chyba więcej... Ależ i pamięć, mój Boże!... Aniutko, ile właściwie naszej Nadzi lat?

— Dwanaście!

— Dwanaście... jeżeli dodać dziesięć miesięcy... No, oczywiście... trzynaście lat temu!... Wówczas w naszym mieście całkim innym nurtem życie płynęło... Choćby na ten przykład wieczory dobroczynne. Co za miłe to były wieczory! Jakież urocze! I śpiewano, i grano, i czytano... Już jakoś po wojnie, przypominam, kiedy jeszcze przebywali tu jeńcy tureccy, — Aniutka zorganizowała wieczorek na rzecz rannych. Zebrano tysiąc sto rubli. Turcy-oficerowie zachwyceni byli głosem Aniutki i z uznaniem całowali jej rękę. He, he... Choć i azjatycka, a jednak wdzięczna nacja. Wieczór do tego stopnia się udał, że ja — wierzcie mi — w pamiętniku go opisałem. To było — jak teraz pamiętam — w... siedemdziesiątym szustym... nie! w siedemdziesiątym siódmym... Nie!... Zaraz, kiedyż to Turcy tu byli? Aniutko, ile naszemu Kociowi lat?

— Mnie, tata, siedem lat — odzywa się Kocio, czarniawy łobuz o smagłej twarzyczce i czarnych jak węgiel włosach.

— Tak, tak, postarzeliśmy się. Już nie mamy tej sprawności!... — zgadza się, wzdychając, Łopniew. — Tu to i przyczyna leży... Starość, panie tego! Nowych inicjatorów nie ma, a starzy zcichli... Nie ma już tego ognia.

Co do mnie, poprostu za swój obowiązek uważałem czuwanie nad tym, żeby towarzystwo się nie nudziło... To przecież ja byłem prawą ręką waszej Anny Pawłówny... Wieczór dobroczynny zorganizować, loterię urządzić, przyjezdną znakomitość przyjąć — wszystko rzucałem, a zawsze na to znachodziłem dosyć czasu. Jednej zimy, pamiętam, tak zganiałem siebie, że aż rozchorowałem się... Nie zapomnę owej zimy!... Pamiętacie chyba, jakie to przedstawienie wspólnie z Anną Pawłowną na rzecz pogorzelców zorganizowaliśmy?

— A w którym to właściwie roku było?

— Nie tak znowu dawno... W siedemdziesiątym dziewiątym... Nie, raczej w osiemdziesiątym!... Zaraz, ile to waszemu Waniuszy lat?

— Pięć — woła z gabinetu Anna Pawłowna.

— No, tak... to było prawie sześć lat temu... Taaaks, były czasy! Nie to co teraz! Nie ma tego ognia...

Łopniew i Szaramykin wpadają w zadumę. W kominku jakaś tlejąca głownia poraz ostatni zakwitła płomieniem.

Tłum. J. Huszcza.

MAŁŻEŃSTWO.

Ona: — Mój ojciec zawsze daje kosztowne prezenty.

On: — Widzę to, dał mi ciebie.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Jaka jest różnica między elektrycznością a błyskawicą?

Uczeń: — Za elektryczność płaci się, a błyskawica nic nie kosztuje.

DZIEDZICZNOŚĆ.

— Czy pan wierzy w teorię dziedziczności?

— Rozumie się, przecież w ten sposób doszedłem do posiadania majątku.

SZTUKA I ŻYCIE.

Znany ze swej powagi i poważnych tematów powieściowych François Mauriac zrobił na jednym z odczytów niespodziankę. Mówiąc o technice powieściowej, wyraził się o powstawaniu powieści w następujący sposób:

— To wszystko nieprawda, że my pisarze piszemy pod jakimś tajemniczym i wzniosłym przymusem! Pisanie jest rzeczą nudną i nużącą. Do pisania zniewalają nas najbardziej prozaiczne pobudki: z jednej strony wydawca — a z drugiej urząd skarbowy. Jeden wkłada pieniądze do jednej ręki, a drugi wyjmuje z drugiej. I tak w kółko.

Jedna ze słuchaczek, opuszczając salę zapytała:

— Czy to ten sam Mauriac, który pisze takie tragiczne kawałki?

FRASZKI

SKROMNOŚĆ.

— Jestem panu oddana cała —
w przystępie czułości mi powiedziała.
— Aż na tyle nie zasługuję... — szepnąłem —
ot, pierścionek, zegarek... — to wziąłem.

SPOTKANIE.

— Jak mi błogo! Po walce męczącej choć krótkiej
postanowiłem, że już nigdy nie będę pić wódki.
— Tym samym się chwalę. Z wódki żadnego profitu,
zguba i zgaga. Co innego — pić czysty spirytus.

JWM.

Materiały do „Żartu na stronie" należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla Anatola Mikulki.

Nowy imponujący gmach

Riunione Adriatica di Sicurtà

Nowy imponujący gmach Riunione Adriatica di Sicurta wkrótce upiększy śródmieście stolicy.

Jedna z najpiękniejszych dzielnic śródmieścia naszej stolicy, powstała przed kilku laty na terenach dawnego parku hr. Branickich „Frascatti", rozbudowuje się w iście amerykańskim tempie, lecz największą budowlą tegorocznego sezonu budowlanego jest nowowznoszony gmach przy zbiegu placu Trzech Krzyży, Wiejskiej i Bolesława Prusa, który będzie stanowił piękne zakończenie tej dzielnicy od strony placu Trzech Krzyży.

Gmach ten wznoszony kosztem około 5 milionów złotych posiada ogółem 245 m. frontu a kubatura całej budowli wynosi 70 tys. m. sześc. Przeznaczony on jest przeważnie na lokale mieszkalne, które będą urządzone według najnowszych wymogów techniki budowlanej i higieny. Są tam lokale 2—3—4 i 5-pokojowe oraz luksusowe 1-pokojowe mieszkania kawalerskie.

Gmach ten jest własnością założonego przed 99 laty Tow. Ubezpieczeniowego Riunione Adriatica di Sicurta, którego działalność o światowym zasięgu pomimo kryzysów wojennych i powojennych stale i systematycznie rozwija się, o czym niezbicie świadczy wysokość jego kapitałów gwarancyjnych, które pod koniec 1936 r. wyniosły około miliarda czterysta milionów lirów włoskich.

Równie korzystnie przedstawia się działalność tego koncernu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie fundusze ubezpieczeniowe całkowicie ulokowane w kraju osiągnęły na dzień 31 grudnia 1936 r. sumę około osiemnastu milionów złotych.

Kapitały te składane z roku na rok i lokowane, względnie inwestowane w Polsce, w myśl wskazań państwowych władz nadzorczych w znacznej mierze przyczyniają się do ożywienia naszego życia gospodarczego.

„Ogranicznik" prądu czuwa nad radioamatorami na Śląsku

Radioamatorzy na Śląsku mają troskę dodatkową, nieznaną w innych okolicach kraju. Jest nią norma prądu, określona dla każdego odbiorcy. Nie wolno jej przekroczyć gdyż nad rozrzutnością prądu czuwa „ogranicznik" — specjalne urządzenie, stojące na straży normy prądu. Każdy obywatel na Śląsku, nabywający odbiornik radiowy, musi się liczyć z zużyciem prądu przez dany aparat, gdy bowiem radio zużyje prądu ponad szczupłą normę, nie wystarczy go na lampy, co już jest prawdziwą klęską. Na szczęście znaleziono na to sposób. Można używać radia dowoli, nie przekraczając norm. Odbiorniki FENOMEN, jedynie zresztą z pośród innych aparatów zużywają prądu tylko 25 watt, co nie naraża posiadacza na działanie „ogranicznika", wyłączającego prąd. A że poza tą wyjątkową cechą — oszczędności prądu — aparaty Fenomen krajowej produkcji Telefunken, są doskonałe w działaniu, mają przepiękny, naturalny ton, są zbudowane na solidnym schassis, a przy tym są przystępne w cenie, więc jako supery cieszą się na Śląsku wyjątkowym powodzeniem. Każdemu bowiem grozi „ogranicznik", lepiej jest więc kupić „Fenomen", przystosowany specjalnie do warunków miejscowych.

Praca, oświata i postęp

(Przemówienie radiowe prezesa Centralnego K-tetu Oszczędnościowego)

Każdy, komu leży na sercu wielkość ekonomiczna Narodu i Państwa — rozumie do brze, że warunkiem jej musi być trwałość zamierzeń, nieustanna praca i dobra gospodarka. Jest to stara, ale wiecznie aktualna zasada, która nam w praktyce mówi, że najpierw trzeba osiągnąć rzeczy których potrzeba jest bezwzględna, a inne odkładać według pewnej kolejności. Jak cechą złej gospodarki jest zaniedbanie zasady: „wedle stawu grobla", tak gospodarując dobrze, musimy pamiętać, że mimo powodzeń dnia dzisiejszego dzień jutrzejszy zasnuć mogą chmury Człowiek gospodarny kierować się musi zasadą, że po latach powodzenia przychodzą lata chude, które tym boleśniej bywają odczuwane, im łatwiej żyło się poprzednio. Mamy świeżo w pamięci uderzenia, które spadały w latach natężenia kryzysu i były wynikiem popełnionych przez narody błędów gospodarczych. Ponieważ błędy lubią powtarzać się, trzeba więc teraz robić ich jak najmniej, gdyż nie ma ludzi nieomylnych.

Uroczystość dzisiejsza przypada na okres, który wzbudza w nas nadzieję lepszego jutra. Warsztaty pracy, bezczynne przez szereg lat, ruszyły; zatrudnienie otwiera możność zarobków i stwarza faktyczną, a nie na filantropii opartą — siłę nabywczą; potrzeby ludności miejskiej wzrastają, rolnik zyskuje odbiorców na płody swej pracy. Cena zboża, produktu wytwarzanego w Polsce przez największą ilość rąk, wraca do normy, wieś, która przez szereg lat uginała się pod brzemieniem nędzy, staje się pod wpływem poprawy gospodarczej ważnym odbiorcą towarów przemysłowych. Jest to proste stwierdzenie faktów, bez nadmiernego optymizmu; wystarczy zsumować cały szereg prac wykonanych w Polsce w ostatnich latach, aby fakty napełniły nas wiarą w przyszłość.

Jeśli notoryczni pesymiści widzą rzeczywistość nieraz zbyt czarno, to wiadomo, że gdy kto chce, to w każdym zjawisku może dopatrzyć się wątpliwości. Ale czyż wolno zatajać lub umniejszać to wielkie dzieło odbudowy gospodarstwa narodowego, które przecież odbywa się na naszych oczach?

Jak już wspomniałem, przy największym optymizmie trzeba być przygotowanym na ewentualne niepowodzenia i mieć w sobie moralną i materialną siłę dla ich odporu. Dlatego wzrastające ożywienie gospodarki w Polsce obowiązuje nas do zwiększenia przezorności i poszanowania pracy i pieniądza. Wiele jeszcze mamy przeszkód do zwalczenia, wiele trudności do pokonania, aby ostatecznie ugruntować dobrobyt narodu na trwałym i pewnym fundamencie.

Trzeba więc w pierwszym rzędzie dążyć do stałego podsycania produkcji polskiej. Jak lokomotywa węgla, tak produkcja wymaga niezmiernie wytężonej pracy i bezustannego dopływu kapitału. Przyzwyczailiśmy się do określenia nazwą kapitału sum, które złożone są w formie wkładów w instytucjach finansowych. Chcielibyśmy, aby instytucje te zaspokajały wszystkie kredytowe i inwestycyjne potrzeby kraju — aby były uniwersalnym środkiem na wszelkie niedomogi pieniężne, na które cierpiał kraj nasz skutkiem długich lat niewoli, wojny i następnie niedoświadczenia finansowego. Zapominamy jednak, że wielkie kapitały nie rodzą się z abstrakcji, lecz tworzą się na gruncie procesów gospodarczych, których podstawowym elementem jest sumienna i dobrze zorganizowana praca. Wkłady, nagromadzone w instytucjach finansowych przez szerokie rzesze ludności, są wynikiem ich pracy, która — w połączeniu z kapitałami obrotowymi rozprowadzanymi przez wielkie ośrodki dyspozycyjne — objęta jest ogólną nazwą ruchu gospodarczego. Kapitały obrotowe odnawiają się w nieprzerwanym działaniu pracy i rodzą owoce w formie nadwyżek pieniężnych, które objęte są nazwą wkładów oszczędnościowych. Wkłady te kierowane są do dalszej pracy w gospodarce narodowej.

Ci, którzy usiłują tłumaczyć, że kapitały złożone w kasach i bankach obrazują siłę nabywczą wycofaną z obrotu gospodarczego, popełniają nieścisłość, gdyż właśnie obrazują one siłę nabywczą przez ten obrót gospodarczy powołaną do życia. Tym większe gromadzą się kapitały w instytucjach finansowych, im większy jest ogólny obrót gospodarczy.

Oszczędności — to kapitały pochodne, zależne od poziomu gospodarczego kraju i przezorności obywateli — słowem od dobrej gospodarki. Nie ma więc tu żadnego cudu, lecz właśnie prymitywny ale konsekwentny rozwój rzeczy. Kierowanie tych kapitałów do odpowiednich łożysk i racjonalne ich zużytkowanie jest jednym z zadań polityki gospodarczej. Polityka gospodarcza nie ma na celu stwarzania majątków indywidualnych, lecz stwarzanie warunków, w których szerokie rzesze znajdują możność pracy i zarobków. Nie majątek, lecz dochód utrzymuje w ruchu inicjatywę obywateli i obrazuje właściwe bogactwo narodu. Nie jest rzeczą Państwa prowadzić za rękę przedsiębiorcę, ale, dawszy mu ochronę prawną przy racjonalnej polityce podatkowej, stwarzać sytuacje, w których przedsiębiorca, podejmując się dzieła, pracuje na własne ryzyko i liczy jedynie na własne siły. Państwo nie może być dla złych gospodarzy kasą, która zwraca pieniądze za nieudane przedstawienie.

Często słyszy się skargi: „Mógłbym zwiększyć produkcję, gdybym miał więcej kapitału". Mówią to przemysłowcy, ziemianie, mówią kupcy, mówi wielu z tych, którzy prowadząc warsztat pracy chcieliby wydajność tego warsztatu uintensywnić. Gołymi rękami uczynić tego nie zdołają, wysokość kredytu, który mogliby zdobyć w obecnych warunkach, nie zawsze zaspakaja ich potrzeby, gdyż kapitały nagromadzone w instytucjach finansowych obsługują zbyt wiele dziedzin i w stosunku do ogólnych potrzeb kraju mają wytknięte granice swego działania. Trudności rozwiązuje więc realizacja przez Państwo wielkich zamierzeń, które w proporcji do zadań dziejowych narodu dają w szerszej mierze inżynierowi podstawę planowania, przedsiębiorcy możność dostaw, robotnikowi pracę.

Wielkie inwestycje puszczają w ruch warsztaty pracy i zwiększają substancję majątkową narodu nie tylko na gruncie ściśle ujętej opłacalności, lecz również, gdy finansowa ocena przydatności poszczególnych dzieł, określana mianem rentowności, nie jest uchwytną. Nie da się obliczyć w gotówce rentowności szosy, wielkiej tamy rzecznej, gmachów naukowych i wielu innych urządzeń, które podnoszą komfort życia narodu, a nie opierają się wyłącznie na kalkulacji rachunkowej. W okresie swego powstawania wywołują one popyt na pracę, dają możność zarobków przedsiębiorcom i robotnikom, więc w tym przede wszystkim mieści się ich materialna wartość.

Żyjemy na pograniczu dwóch pokoleń i dwóch zasadniczo różnych systemów gospodarczych, które trzeba doraźnie decydować.

Pieniądz nie jest już dziś wyłącznym przywilejem możnych; jest on środkiem powszechnego użytku; nie ma już o tym mowy, aby siła nabywcza koncentrowała się w ograniczonej ilości rąk. Uległa również zmianie rola przemysłowca, kupca i rękodzielnika. Nie jak dawniej dla wybranej garstki szczęśliwców pracują oni. Konsumentem jest wielka rzesza, która w swej większości żyje z pracy mózgów i rąk. Ma ona ograniczoną, ale trwalszą siłę nabywczą. Towarów zatem musi być coraz więcej, a cena ich musi być przystępna i godziwa. Hasłem nowoczesnego producenta jest — wielki obrót, mały zysk; to hasło umożliwia realizację zasady godziwego zarobku. Dowolność cen, nieznajdująca uzasadnienia w obiektywnych warunkach produkcji i wymiany, może stać się wielkim niebezpieczeństwem dla równowagi gospodarczej.

Znana teoria o zbawiennych skutkach zwyżki cen może wchodzić w rachubę tylko przy odpowiednim jej zharmonizowaniu ze wszystkimi elementami gospodarki kraju, której ostatecznym wyrazem jest przeciętna siła nabywcza. Do tej siły nabywczej dostosowane być muszą ceny. Teoria wysokich cen nie wytrzymała nigdzie aktualnej próby życia, a w krajach, gdzie się ona urodziła, obserwujemy raczej zniżkę cen, wyrażającą się w zbawiennych dla kraju skutkach.

Jest to sprawa niezmiernie dla nas ważna. Polska, organizując się gospodarczo i stwarzając własny rynek wytwórczości i zbytu, uczestniczy w wymianie międzynarodowej jako odbiorca i jako dostawca. Współpraca narodów nosi popularnie nazwę rynku światowego, który to rynek ma własne kryterium cen. Przekraczając ceny światowe, popełniamy błąd w zakresie wymiany, niezależnie od trudności, które grożą z tego powodu na rynku wewnętrznym. Podnosić stopę życiową możemy jedynie z uwzględnieniem logiki gospodarczej, z przyjęciem zasady sprawiedliwego rozdziału dóbr, którego źródłem powinna być praca, oświata i postęp. Unikajmy skoków w niewiadome i nie hołdujmy abstrakcjom i formułom nie wytrzymującym próby życia. Jedynie i wyłącznie gospodarka z ołówkiem w ręku, gospodarka „wedle stanu grobla" ma realne podstawy.

Dziś, gdy cały cywilizowany świat obchodzi „Dzień Oszczędności", patrzmy z wiarą w przyszłość. Podnośmy wydajność warsztatów pracy i pomnażajmy pracą zamożność narodu.

Składając swoją część dla współpracy międzynarodowej, stwierdzamy zarazem, że najwyższym celem naszej gospodarki jest — zwiększenie zamożności społeczeństwa polskiego.

O Z N poleski docenia znaczenie propagandy

W lokalu O.Z.N. w Brześciu n/B. odbyła się w dniu 27.X br. konferencja mająca na celu uzgodnienie współpracy Władz Okręgowych O.Z.N. z przedstawicielami prasy różnych odłamów.

Konferencję zagaił przewodniczący Okręgu Org. Miejskiej i Wiejskiej O.Z.N. dyr. Trębicki, który następnie zaznajomił zebranych z całokształtem dotychczasowych prac organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego na Polesiu, oraz przedstawił te wytyczne i drogi, po których praca O.Z.N. w najbliższej przyszłości będzie się rozwijać w regionie poleskim.

Dyr. Trębicki stwierdził, że jest to praca, wymagająca wielkich wysiłków oraz hartu w pokonywaniu przeszkód i trudności i że zarówno liczni, zwłaszcza tu na Kresach otwarci wrogowie idei konsolidacji Narodu Polskiego, jak i ludzie złej woli, małoduszni, oportuniści czy też ci, których interesom materialnym lub moralnym akcja O.Z.N. nie będzie dogadzała, a nawet zagrażała — będą piętrzyć przed Obozem te przeszkody i rzucać mu kłody pod nogi w marszu ku lepszej przyszłości.

Przechodząc do spraw gospodarczych dyr. Trębicki poinformował o powołaniu do życia komisyj gospodarczej oraz rolnej, których celem najważniejszym będzie: wypracowanie metod i środków stworzenia na Polesiu zdrowego aparatu kredytowego dla najszerszych warstw społeczeństwa poleskiego w oparciu o miejscowy samorząd, rozwój spółdzielczości, oraz uregulowanie pracy organizacyj rolniczych i rynków zbytu ziemiopłodów.

Przechodząc do spraw związanych z właściwym celem konferencji przewodniczący zaznaczył, że kładzie silny nacisk na sprawy prasowo-propagandowe, zwłaszcza na nawiązanie i utrzymanie kontaktu z terenem oraz na dobór odpowiednich ludzi na wszystkich szczeblach organizacji, którym możnaby powierzyć rolę przywódców i organizatorów społecznych.

W tym celu w najbliższym czasie zostanie zorganizowany w Brześciu n/B. kurs dla 40 kandydatów na referentów prasy i propagandy z terenu całego województwa poleskiego.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja w czasie której wszyscy zebrani pozytywnie ustosunkowali się do pracy O.Z.N. w tym kierunku i wypowiedzieli się za koniecznością powstania własnego organu O.Z.N. w Brześciu n/B., za ożywieniem i uaktywnieniem dotychczasowych wydawnictw prasowych na Polesiu w duchu ideologii O.Z.N. za zmontowaniem odpowiedniego i sprężystego aparatu prasowego i informacyjnego, oraz za stworzeniem, celem utrzymania ścisłego kontaktu i współpracy sekcji propagandowo-prasowej w łonie O.Z.N.

Niedzielne imprezy sportowe

Niedziela 31 października w sporcie wileńskim minie, jak i poprzednia, bez większych imprez. Miał się odbyć mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Wilna między AZS a Elektritem, ale akademicy, jak wiemy, zrezygnowali z walki i dlatego przepadł jeszcze jeden wolny termin.

Na zawodnikach może to odbić się fatalnie, bo brak imprez sportowych pociąga za sobą spadek formy.

Najbliższy więc mecz o mistrzostwo drużynowe odbędzie się dopiero za tydzień, a będzie to pojedynek między WKS Śmigłym a Elektritem. Bokserzy obu tych klubów sumiennie przygotowują się do ostatecznej rozgrywki. Klub, który zwycięży, spotka się w eliminacyjnych spotkaniach o mistrzostwo Polski z mistrzem Warszawy.

Listopad pod względem imprez bokserskich zapowiada się nieźle.

Wracajmy jednak do niedzielnych imprez sportowych. Najpoważniejszym wydarzeniem dnia będzie niewątpliwie walne nadzwyczajne zebranie piłkarzy wileńskich, którzy zbiorą się o godz. 10 min. 30 w lokalu WKS Śmigły przy ul. Zygmuntowskiej 24, by omówić sytuację, wynikłą w sporcie piłkarskim Wilna po podaniu się do dymisji zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

Zebranie piłkarzy zapowiada się niezwykle interesująco. Na zebraniu obecny będzie delegat Polsk. Zw. P. N. z Warszawy. Przypominamy, że zarząd podał się do dymisji na znak protestu przeciwko przeniesieniu meczu Polska — Łotwa z Wilna do Katowic.

Delegatem PZPN na zebraniu będzie mjr. Jacheć.

W czasie gdy piłkarze radzić będą w sali przy ul. Zygmuntowskiej, w Ośrodku Wych. Fiz. przy ul. Ludwisarskiej 4 odbywać się będą finałowe spotkania turnieju gier sportowych drużyn garnizonu wojskowego.

Gry sportowe w wojsku cieszą się wielkim zainteresowaniem i przyznać trzeba, że poziom sportowy podnosi się coraz bardziej.

Szkoda wielka, że zamarło jakoś zupełnie życie gier sportowych w klubach. Na przestrzeni kilku miesięcy nie mieliśmy przecie ani jednego porządnego turnieju, a Wilno w swoim czasie miało kilka doskonałych zespołów. Trzeba apelować do Wil. Okr. Zw. Piłki Ręcznej, żeby nareszcie przerwał beznadziejną śpiączkę i wziął się energicznie do pracy. Szkoda czasu. Nie można marnować sezonu. Wilno ma przecież pierwszorzędny materiał zawodniczy.

Badania przydatności Brasławszczyzny do lotów szybowcowych

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie nadesłał niedawno do Brasławia dwa szybowce, a obecnie przybyli in[illegible]rzy, którzy w najbliższych dn. odbędą loty oraz zbadają teren celem ustalenia, czy Brasławszczyzna nadaje się do lotów szybowców.

„Człowiek mucha“ skazany na 1 rok więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęli Bolesław Wiński i Wincenty Sroczkiewicz oskarżeni o dokonanie napadu nożowego na ul. Twardej.

Wiński objeżdżał w swoim czasie Polskę jako t. zw. „człowiek mucha“, popisując się wspinaniem się na mury kamienic. Robota „człowieka muchy“ przynosiła mu dość znaczne dochody. Prócz tego dla urozmaicenia programu swoich występów, połykał noże i żywe ryby. W 1930 roku Wiński uległ wypadkowi, spadając z wysokości 4-go piętra. Doznał wtedy poważnych obrażeń. To zwichnęło jego karierę akrobaty. Wszedł na drogę kryminalną, aż znalazł się na ławie oskarżonych.

Obrońcy wnosili o powołanie eksperta psychiatry, ponieważ ich zdaniem Wiński nie jest człowiekiem normalnym po upadku z 4-go piętra. Również zachowanie się oskarżonego w więzieniu nie było normalne. Wiński usiłował popełnić samobójstwo przez skok do kotła z gotującą się kawą, a poza tym połykał łyżki i inne przedmioty.

Sąd oddalił wniosek o ekspertyzę i skazał obu oskarżonych po 1 roku więzienia

Majątek w śmietniku

Codzień wyrzucamy majątek na śmietnik. Codzień marnujemy dziesiątki tysięcy złotych wskutek nieumiejętności oszczędzania. Zresztą może to jest nie tyle nieumiejętność ile niezdawanie sobie sprawy z tego, że

SZTUKA OSZCZĘDZANIA

nie polega na zaciskaniu pasa w wydatkach nieraz niezbędnych, lecz tkwi głównie w wykorzystywaniu rzeczy zazwyczaj marnowanych.

Utarło się powszechne przekonanie, że oszczędność polega przede wszystkim na ograniczaniu się. Pani domu, zmuszona do pewnego obcięcia miesięcznego budżetu, najczęściej zwraca swoją uwagę na takie pozycje jak teatr, kino, papierosy dla męża i t. p., motywując to tym, że „trzeba oszczędzać". Przy takim nastawieniu oszczędność materialna dobrowolna czy przymusowa, staje się także

OSZCZĘDNOŚCIĄ KULTURALNĄ.

Ubożeje do pewnego stopnia nie tylko suma ogólnych wydatków, lecz także i życie kulturalne całej rodziny. Tego rodzaju oszczędność należy oczywiście ocenić ujemnie, jeżeli nie jest podyktowana jakąś większą czy mniejszą „katastrofą" finansową.

Można jednak oszczędzać w inny sposób z pożytkiem nie tylko dla siebie. Uczą nas tego w obecnej chwili Niemcy, cieszący się od dawna już sławą

NAJPRAKTYCZNIEJSZEGO NARODU W EUROPIE.

Czytaliśmy niezbyt dawno o specjalnych zarządzeniach na temat oszczędzania papieru, kości i odpadków kuchennych w ogóle. Zorganizowana w Niemczech akcja zbierania kości dla celów przemysłowych przez uczni w domach prywatnych dała w wyniku w krótkim czasie oszczędności w postaci dziesiątków tysięcy marek. Suma ta zasiliła kasy szkolne, mogłaby z równym powodzeniem, gdyby nią zadysponowano inaczej, zasilać budżety pań domu. Ostatnio zaczęło propagować w Niemczech oszczędność zużytego papieru, — przed tym zaś przystąpiono do organizowania oszczędzania odpadków kuchennych, przeznaczonych dla skarmiania nierogacizną. Oszczędności te mają cel głębszy. Odpadki kuchenne, dotychczas marnowane, mają zastąpić drogie, importowane zboże dla tuczenia świń; oszczędzanie zużytego papieru umożliwi zmniejszenie importu odpowiedniego surowca dla wyrobu papieru i t. p.

Dziś obchodzimy

„MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI".

Poprzedzony został w Wilnie wielką ilością imprez, propagujących ideę oszczędzania. W szeregu organizacyj społecznych wygłoszono pogadanki o oszczędzaniu, wczoraj na Pohulance odbyła się akademia dla młodzieży szkolnej.

Na zebraniu „Związku Pań Domu" mówiono także o oszczędnościach kuchennych. Na ogół panie zapaliły się do tego. Omawiane były nowe możliwości oszczędzania i to, cośmy na wstępie podkreślili, że nie należy źle rozumieć ideę oszczędzania.

Majątek leży dziś w śmietniku. Należałoby dobrze poprowadzić rzecz dalej i zainteresowania, obudzone w dniu oszczędności, wyprowadzić na drogę realnej pracy. Dobrze wiedzieć, że zaoszczędzony, to znaczy nie wyrzucony na śmietnik papier albo odpadki kuchenne albo kości albo żelazne przedmioty albo szklane i t. p. dać mogą pewne oszczędności w gotówce. Ale trzeba też wiedzieć

GDZIE TO WSZYSTKO MOŻNA SPIENIĘŻYĆ.

Dla organizacji takiej jaką jest Związek Pań Domu, istnieje wdzięczne pole do działania. Należy zorganizować oszczędność Pań domu w ten sposób, aby zainteresowania, obudzone w jednym dniu w ciągu roku, były utrzymane w tym samym napięciu przez cały rok i dawały konkretny rezultat w postaci „paru groszy", zaoszczędzonych w nowy sposób, oparty może na obcych wzorach, lecz bardzo pożyteczny nie tylko dla budżetów pojedyńczych rodzin.

O oszczędności w ogóle mówiło się wczoraj i przedwczoraj w Wilnie i w całym kraju na zebraniach i akademiach. Powtarzało się

STARE ZNANE HASŁA,

jak „podstawą dobrobytu jest oszczędność", „dzień oszczędności — to ocena wyników całorocznej gospodarki i przysposobienia do dalszych wysiłków w kulturalnym i gospodarczym rozwoju", i t. p.

z (z).

KRONIKA

PAŹDZIERN. 31 Niedziela	Dziś Symfoniusza M. Jutro Wszystkich Świętych
	Wschód słońca — g. 6 m. 24
	Zachód słońca — g. 3 m. 46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 30 X. 1937 r.

Ciśnienie — 768
Temperatura średnia + 7
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatr — południ.
Tendencja barom. — bez zmian
Uwaga — pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— **Między nami.** Nie jest to w istocie rzeczy żadna tajemnica, chodzi tylko o obopólne porozumienie i dlatego najlepiej będzie, gdy się rozmówimy u nas, w lokalu przy ul. Rynek 19 (tel. 146). Przyjmujemy codziennie od godz. 9 do 13, Gwarantujemy dyskrecję, solidność i wzajemne korzyści.

Nam potrzebna jest gotówka. Dużo gotówki. Chcemy dopomóc bezrobotnym w zakładaniu własnych warsztatów pracy; chcemy dopomóc rolnikowi w zagospodarowaniu się i dokupieniu ziemi, ewentualnie narzędzi rolniczych; chcemy dopomóc kupcowi w rozszerzeniu jego handlu; słowem, chcemy budować i rozwijać nasze życie gospodarcze. Panu (i) chyba także nie są obce te chęci, ale na własną rękę nie wiele można zdziałać i wszelkie prywatne, bezpośrednie pożyczki kończą się często b. smutnie. Dlatego też przezorni ludzie (zwłaszcza za granicą) powierzają swe kapitały i drobne oszczędności najpewniejszej instytucji bankowej, jaką jest u nas **Komunalna Kasa Oszczędności**, czyli po prostu K. K. O. W ten sposób **gotówka jest mocno zabezpieczona, nie podlega żadnemu zajęciu i przynosi stale wzrastające procenty i odsetki.** My zaś mamy możność zwiększenia naszych pożyczek, przyjmując wszelkie ryzyko na siebie.

Wiedząc, że tak w Nowogródku, jak i w powiecie bardzo wielu przechowuje pieniądze w mieszkaniu, albo u osób mniej pewnych, zwracamy się do nich z propozycją, aby przyszli do nas (K. K. O. w Nowogródku) i omówili sprawę lokaty swych pieniędzy w naszej Komunalnej Kasie Oszczędności. Czym wcześniej to zrobią, tym więcej skorzystają.

— **Protokół** Komisji Konkursu Oszczędności Kasy Spółdzielczej z nieogr. odpowiedz. w Nowogródku z dnia 30 października 1937 roku.

Komisja Konkursowa zespołów oszczędności Kasy Spółdzielczej w Nowogródku w składzie p. p. Piotra Sieczko, Ignacego Ploruńskiego i Zofii Moraczewskiej z okazji Dnia Oszczędności rozpatrzyła konkursowe wkłady oszczędnościowe zespołów dzieci szkolnych oraz dzieci pozaszkolnych i służby domowej i za zrozumienie znaczenia oszczędności oraz za systematyczne oszczędzanie wyróżniła przez przyznanie nagród pieniężnych następujące osoby:

I. Zespół Gimnazjum im. A. Mickiewicza:

1) Gierczakówna Irena 2 zł.
2) Kuczyński Józef 2 zł.
3) Ploruński Stanisław 2 zł.
4) Małka Zilbermanówna 2 zł.

II. Zespół Szkół Powszechnych Nr. 1 i Nr. 2:

1) Władysław Oleszkiewicz 3 zł.
2) Josel Kopelman 3 zł.
3) Jan Majewski 1 zł.
4) Szołom Wolfowicz 1 zł.
5) Walentyna Buczyłko 1 zł.
6) Jan Stefanowicz 1 zł.

III. Zespół Szkoły Powszechnej S. S. Nazaretanek:

1) Leonard Jankowski 3 zł.
2) Maria Sieczkówna 3 zł.
3) Ryszard Ułamek 1 zł. 50 gr.
4) Wacław Ułamek 1 zł. 50 gr.
5) Emeryk Engman 1 zł.
6) Anna Engman 1 zł.

IV. Zespół dzieci przedszkolnych:

1) Genadiusz Bojarczuk 2 zł.
2) Nochim Mejerowicz 2 zł.
3) Mejer Mejerowicz 2 zł.

V. Zespół służby domowej w Nowogródku:

1) Natalia Bojarczuk 10 zł.
2) Zina Korszun 5 zł.
3) Maria Korszun 5 zł.
4) Aleksandra Bobrelówna 3 zł.

Dla kierownictwa Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Nowogródku na ogólne potrzeby szkolne w zakresie akcji oszczędnościowej dzieci szkolnych — złotych dwadzieścia (zł. 20).

Kasa Spółdzielcza w Nowogródku z odpowied nieogran.

BARANOWICKA

— **Jeszcze w sprawie przeniesienia Sądu Okręgowego z Nowogródka do Baranowicz.** Nadal krążą uporczywe pogłoski o przeniesieniu Sądu Okręgowego z Nowogródka do Baranowicz. Lansowane też są pogłoski, jakoby w ogóle wszystkie urzędy drugiej instancji miały być przeniesione do Baranowicz. Wśród społeczeństwa baranowickiego pogłoski te wywołały zrozumiały oddźwięk. Podobno sprawa ta będzie poruszona również na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

— **W SPRAWIE WYWŁASZCZENIA RYNKU 3-GO MAJA. Przed kilku miesiącami definitywnie została załatwiona sprawa wywłaszczenia Rynku 3-go Maja w Baranowiczach. Decyzją wojewody nowogródzkiego p. Maria Górska powinna była otrzymać z Zarządu Miejskiego m. Baranowicz sumę 23 tys. zł. jako odszkodowanie, Górska nie przyjęła jednak tej kwoty i decyzję p. wojewody zaskarżyła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. P. Górska żąda za Rynek 3 Maja 200 tys. złotych.**

LIDZKA

— **Starostwa Miklaszewski odchodzi z Lidy w dniu 12 listopada.** Jak się dowiadujemy p. starosta Miklaszewski mianowany naczelnikiem wydziału ogólnego w Komisariacie Rządu opuszcza swe stanowisko w Lidzie w dniu 12 listopada b. r.

NIEŚWIESKA

— **Warszawski wojskowy teatr objazdowy** odegrał w Nieświeżu dla żołnierzy miejscowego garnizonu oraz wieczorem dla ludności miasta dwie wesołe komedie na tle doli życia żołnierskiego i współżycia ludności cywilnej z wojskiem.

— **Dostawa drobiu.** OTO i KR w Nieświeżu ostatnio nawiązało kontakt z przetwórnią mięsną „Kres-Eksport" w Baranowiczach w celu dostawy bitego drobiu rasy „sussexów" na przetwory konserwowe.

— **Przegląd koni.** Na terenie powiatu nieświeskiego odbył się przegląd koni remontowych oraz matek zarodowych w następujących miejscowościach: Horodzieju, Klecku i Nieświeżu. Insp. Chowu Koni mjr. Steckiewicz przeprowadził rejestrację klaczy zdolnych do hodowli, a następnie wybrał lepsze sztuki na targi i pokazy hodowlane, mające odbyć się w Stołpcach i Baranowiczach w dniach 19 i 20 listopada br.

— **Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej** w nadgranicznej wsi Woronino, gm. hrycewickiej buduje z własnych funduszów remizę na sprzęt i świetlicę. Inicjatywa budowy domu wypłynęła od gromady.

— **POŻAR ŁĄKI I TORFU. Na torfowisku obok wsi Pohulanka k/Nieświeża spłonął duży zapas torfu. Pożar powstał wskutek zapalenia się łąki od niedopałka papierosa.**

WILEJSKA

— **ŚMIERĆ W ROWIE. W dniu 27 bm. około godz. 19 Piotr Orłowicz, mieszkaniec wsi Narocz, gm. wojstomskiej, wracając z Wilejki w stanie nietrzeźwym wjechał do przydrożnego rowu, wskutek czego wóz się przewrócił i przygniótł Piotra Orłowicza, który zmarł na miejscu.**

BRASŁAWSKA

— **913 zł. na „Dar Narodowy"** W Brasławiu odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, na którym wysłuchano sprawozdania z tegorocznej zbiórki na „Dar Narodowy". Ze sprawozdania wynika, że na terenie powiatu brasławskiego zebrano kwotę zł. 913.88 z czego 415 zł. przeznaczono na pomoce naukowe szkołom Marszałka Piłsudskiego, zł. 65.33 na Muzeum Regionalne w Brasławiu, zł. 33.55 na Dom Ludowy w Jodach oraz 200 zł. na rzecz Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Brasławiu i 200 zł. na rzecz Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Drui.

GRODZIEŃSKA

— **Smutne skutki wesołej zabawy.** P. Lepiaszko Tichon, zam. przy ul. Słonecznej Nr. 14, postanowił trochę się zabawić.

Po zabawie, na której była również „kapłanka miłości" Janina Rusakówna p. L. zauważył brak 100-złotowego banknotu.

— **Za co?** P. Ruksza Edward zam. przy ul Lelewela Nr. 14 przechodząc w tych dniach o godz. 9 wiecz. ulicą Indurską ugodzony został sztyletem w klatkę piersiową.

Jako sprawcę napadu p. Ruksza podaje niejakiego Sienkiewicza Stefana, mieszkańca wsi Olszanka, gm. kornickiej.

— **Komitet obchodu Święta 11 Listopada.** W tych dniach w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie przedstawicieli tut. społeczeństwa, na którym na wniosek p. dyr. Walickiego wybrany został komitet wykonawczy obchodu Święta Narodowego 11 Listopada w następującym składzie: Prezes — prezydent miasta p. Cieński, członkowie komitetu pp. gen. Kleeberg, starosta Drożański, dziekan Jaroszewicz, dyr. Niedźwiedzka, dyr. Balicki i Antuchewicz.

— **„Odwdzięczył się" za gościnność.** Jurewicz Jan (Pusta 5) zameldował o kradzieży z jego mieszkania bransoletki. O kradzież podejrzewa Wołowicza Włodzimierza, mieszkańca m. Łunny, który czasowo zamieszkiwał u poszkodowanego.

— **Szachowe mistrzostwa podoficerów garnizonu grodzieńskiego.** W tych dniach w kasynie podoficerskim rozpoczął się turniej szachowy o mistrzostwo podoficerów garnizonu. Turniej zorganizowany został przez Sekcję Szachową Kasyna. W turnieju bierze udział 14 graczy z renomowanymi graczami pp. chor. Zwolińskim, wachm. Bednarowiczem i kapr. Michalakiem na czele. Organizacja spoczywa w rękach niestrudzonego działacza szachowego p. wachm. Ciećkiewicza.

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo — „Skłamałam"; Pan — „Historia jednej nocy; Maleńkie Lux — „Moskwa — Szanghaj"; Uciecha — „Pan Twardowski"; Helios — na ekranie: „Carewicz", na scenie: „Mów o miłości".

DZIŚNIEŃSKA

— **Roboty drenarskie.** W dniu 27 i 28 bm. na terenie pow. dziśnieńskiego bawił insp. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Kazimierz Mysłakowski, który na miejscu badał prowadzone roboty drenarskie na gruntach uczestników przebudowy ustroju rolnego (scaleniowcy, parcelanci i osadnicy wojskowi). W r. b. jest drenowanych 70 ha w 9 miejscowościach powiatu, jednak ze względu na to, że gleba powiatu dziśnieńskiego nadaje się do drenowania i daje duże efekty, projektowane jest znaczne rozszerzenie robót drenarskich w przyszłym okresie.

— **SAMOBÓJSTWO WIEŚNIAKA. W dn. 26 bm. o godz. 7 Szymon Atrachimowicz, lat 55, mieszkaniec wsi Osinówka, gm. porplisklej, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba nerek, na którą Atrachimowicz cierpiał od kilku lat.**

Oświadczenie

Za wszelkie zobowiązania p. Adama Szeligowskiego nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Nowogródek.

/ W. Bleszyńska
W. Szeligowska.

Tajemnica zabójstwa w Markuciach

Tajemnica zabójstwa w Markuciach dotychczas nie zostało wyświetlona. Policji dotychczas nie udało się ustalić tożsamości zamordowanego.

Na skutek decyzji władz prokuratorskich, prof. Singalewicz zakonserwował zwłoki ofiary i wczoraj wystawiono je na widok publiczny w kostnicy szpitala św. Jakuba. (c).

KRONIKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Przy kościele WW. Świętych w Wilnie**, ul. Zawalna 54 odbędzie się dziś poświęcenie (o godz. 1 p. p.) Sali Kościelnej przez J. E. Księdza Arybiskupa-Metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego. Tamże odbędzie się Akademia ku czci Chrystusa Króla i otwarcie pierwszego filmu (Noc Cudów).

AKADEMICKA.

— **Dancing towarzyski.** Po herbatce zapoznawczej Studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie odbędzie się DANCING TOWARZYSKI. Spotykamy się więc wszyscy w S. N. P. w sobotę 6.XI, o godz. 22-ej.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego** im. Emmy Dmochowskiej w Wilnie niniejszym zawiadamia, że w bieżącym roku szkolnym będą przyjmowane zamówienia, wchodzące w zakres krawiecczyzny damskiej i dziecięcej od dnia 25.X do dn. 1.VI. 38. Kierowniczka warsztatów przyjmuje (po powrocie z Paryża) w poniedziałki od 17-ej do 19-ej godz. i środy od 12-ej do 14-ej godz. — Ze względu na dobro pracy szkolnej. Dyrekcja prosi P. T. Klijentelę o łaskawe przestrzeganie wskazanych dni i godzin.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P.** w Wilnie zawiadamia, że zapisy kandydatów na kursy (zakres 8 i 6 kl. dawnego typu) przyjmuje się codziennie w lokalu gim. Zygmunta Augusta w Wilnie w godz. 17—18.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Zarząd Koła Wileńskiego ZOR.** podaje do wiadomości członków koła, iż w dniu 1 listopada r. b. (poniedziałek) w kościele garnizonowym przy ul. św. Ignacego odbędą się nieszpory żałobne, poczym organizacja udaje się na miejsce wiecznego spoczynku Serca Marszałka Piłsudskiego i groby poległych Kolegów obrońców Wilna, celem złożenia hołdu. Zbiórka o godz. 16 min. 10 na placu Jezuickim (obok składu aptecznego p. Trubiłły).

We środę dnia 3 listopada r. b. w lokalu związkowym, ul. Orzeszkowej 11-a m. 1, odbędzie się odczyt p. posła, kpt. rezerwy Władysława Kamińskiego na temat „Centralny ośrodek przemysłowy w Polsce". Początek o godzinie 18-ej.

— **Zarząd Koła Związku Peowiaków w Wilnie powiadamia swych członków**, że wobec trudności w zakwaterowaniu przyjezdnych Peowiaczek i Peowiaków na Zjazd w dniu 11-go listopada, i stosownie do polecenia Okręgu, członkowie Koła powinni przyczynić się do pozyskania kwater prywatnych. W tym celu każdy członek Koła zaagituje swoich znajomych i zgłosi przynajmniej 10 kwater do sekretariatu Koła (urzęduje codzień od 10 do 14 i od 18 do 19 wiecz) do dnia 8-go listopada.

Kwatery są płatne od 1 zł. do 2 zł. 50 gr. za noc, w zależności od urządzenia.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Konferencja kierowników związków młodzieżowych.** Zgodnie z apelem ministra spraw wojskowych, skierowanym do młodzieży z okazji święta państwowego w dniu 11 bm. komendant garnizonu Wilno prosi prezesów związków młodzieżowych, pragnących wziąć udział w święcie narodowym, o przybycie na konferencję jaka odbędzie się 3 listopada rb. o godz. 18.00 w oficerskim kasynie garnizonowym przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 13, celem omówienia bliższych szczegółów udziału.

RÓŻNE.

— **Uwaga! P. T. odwiedzający groby!** Przy kościele po-Bernardyńskim i na cmentarzach: po-Bernardyńskim i Rossa (przy kaplicy), w dniach 1 i 2 listopada rb. Zarząd „Ochronki Dziennej" przy ul. Dar 6 uruchomił kiosk ze sprzedażą po najniższych cenach świec, lampek i chorągiewek do dekoracji grobów.

P. T. odwiedzających groby prosimy o łaskawe poparcie naszej rozprzedaży, bowiem otrzymany zysk w całości przeznacza się na rzecz Ochronki.

— **„KRÓLOWA WIKTORIA".** Film wyświetlany w Polsce pod wysokim protektoratem J. E. Ambasadora Wielkiej Brytanii. Dziś w dniedzielę na otwarcie sezonu zimowego w kinie „MARS". Najpiękniejszy film doby obecnej, prestiżowy film angielski **„Królowa Wiktoria"**. Film ten zdobył najwyższą nagrodę — Puchar Narodów na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji i był tam długo oklaskiwany.

Zastrzelił się policjant z brodą

Samobójstwo popełnił po ostrej scysji ze swym zwierzchnikiem

Wczoraj rano rozeszła się w Wilnie wiadomość o tym, że w pobliżu Żelaznej Chatki, obok toru kolejowego, został znaleziony z przestrzeloną czaszką najpopularniejszy w Wilnie policjant, st. posterunkowy służby mundurowej, Antoni Michniewicz.

Popularność swoją Antoni Michniewicz zawdzięczał w pierwszym rzędzie swej brodzie. Był on bowiem jedynym policjantem w Polsce, który posiadał długą, wspaniałą brodę. Na posiadanie tej brody miał specjalne zezwolenie komendanta Głównego P. P. Opowiadają, że zezwolenie to zostało mu udzielone nie tylko dla tego, że broda jego była naprawdę „reprezentacyjna", lecz i dlatego, że w czasie walk z bolszewikami, jako żołnierz 13 pułku ułanów wileńskich Michniewicz został ranny w szyję i broda przykrywała dużą bliznę, która szpeciła twarz. „Policjantem z brodą", jak nazywano go w Wilnie, interesował się również Marszałek Piłsudski, który ilekroć przyjeżdżał do Wilna, pytał, czemu nie widzi policjanta z brodą na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Wileńskiej, o ile go tam przypadkowo, w czasie obserwacji Marszałka, nie było.

W swoim czasie Michniewicz często pełnił służbę na reprezentacyjnych ulicach naszego miasta, szczególnie na ul. Mickiewicza. Przed paru laty jednak został przeniesiony do 2-go komisariatu P. P. i najczęściej był widziany ostatnio w rejonie mostu Kolejowego.

Nic więc dziwnego, że wiadomość o śmierci Michniewicza wywołała w Wilnie b. duże wrażenie, tym bardziej, że w mieście rozeszły się rozmaite sprzeczne, i nie odpowiadające istotnemu przebiegowi zajścia, pogłoski.

W sprawie tej ze źródeł dobrze poinformowanych i miarodajnych dowiadujemy się następujących szczegółów:

Ub. nocy post. Michniewicz pełnił służbę w obrębie Żelaznej Chatki. Przed godziną 5 rano pomiędzy Michniewiczem a przeprowadzającym inspekcję kierownikiem 2 komisariatu wynikła ostra scysja, w czasie której Michniewicz zachował się bardzo agresywnie w stosunku do komisarza, który udzielił mu za niesubordynację ostrej nagany.

Nieco później uprzytomniwszy sobie, co uczynił, Michniewicz, udał się pod tor kolejowy i wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie.

Znaleziono go już nieżywego, leżącego pomiędzy Stacją Pomp, a przejazdem kolejowym Żelazna Chatka.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowo śledczych i policyjnych na czele z wiceprokuratorem na m. Wilno p. Nowickim i sędzią śledczym.

Przeprowadzona wczoraj przez profesora Singalewicza sekcja zwłok stwierdziła fakt samobójstwa.

Dalsze dochodzenie, które ma na celu dokładne wyświetlenie nocnego zajścia, prowadzone jest pod kierownictwem wiceprokuratora Nowickiego. Szczegóły dochodzenia podamy do wiadomości czytelników za kilka dni. (C).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

W niedzielę, dn. 31 bm. o godz. 4,15 popołudniu i o godz. 8,15 wiecz. dwa przedstawienia doskonałej komedii Cwojdzińskiego **„Freuda teoria snów"** w koncertowym wykonaniu Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego. W poniedziałek dnia 1 listopada o godz. 8,15 wiecz. **ostatnie** przedstawienie tej wielce interesującej sztuki.

W poniedziałek dnia 1 listopada o godz. 4,15 — przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni świetna komedia Moliera **„Uczone białogłowy"**.

We wtorek dnia 2 listopada o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się drugi i ostatni koncert fenomenalnej pianistki japońskiej **Chieko Hara**, laureatki konkursu Szopenowskiego, która wykona nowy program i na innym fortepianie. Bilety do nabycia w kasie teatru Lutnia.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Na repertuarze świątecznym pozostaje egzotyczna współczesna operetka **„Kwiat Hawaju"** świadcząca o wysokim poziomie teatru Lutnia. „Kwiat Hawaju" grany więc będzie ostatnie razy w niedzielę o godz. 8,15 oraz w poniedziałek o godz. 4-ej i 8,15 wieczorem. Uczestnicy wycieczek korzystają ze specjalnych zniżek.

„Wiedeńska krew" klasyczna operetka J. Straussa o wielkich walorach muzycznych i artystycznych grana będzie po raz ostatni w niedzielę po południu o godz. 4-ej.

Uwaga dzieci! W niedzielę o godz. 12 w południe Teatr Lutnia gra przepiękną, pouczającą baśń „Legenda o Piaście".

Teiko-Kiwa w operze Madame Butterfly. W dniu 8 listopada genialna artystka japońska Teiko-Kiwa wystąpi w otoczeniu artystów opery warszawskiej w słynnej operze Puccini'ego Madame Butterfly.

Trzy recitale w Lutni. Marina Karklin — sopran; Klara Szarvas — harfa; Wacław Niemczyk — skrzypek, wystąpią raz tylko jeden w teatrze muzycznym Lutnia, w piątek 5 listopada o godz. 8,15.

Wiadomości radiowe

WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Dzisiejsza wycieczka dla radiosłuchaczy zwiedzi Pośmiertną Wystawę Prac Profesora Ferdynanda Ruszczyca w salonach Pałacu Reprezentacyjnego. Zbiórka jak zawsze obok wieży kościoła Św. Jana, o godz. 11-ej. Udział w wycieczce bezpłatny. Wstęp 15 gr.

Kradzież cennego fletu

Sensacyjnej kradzieży dokonano ubiegłej nocy w pociągu Zemgale—Wilno.

Pociągiem tym wracał z Rygi znany muzyk grecki, flecista Kalimechos. Po przybyciu do Wilna p. Kalimechos stwierdził, że w wagonie skradziono mu cenny flet, wartości kilku tysięcy dolarów.

Poszkodowany zatrzymał się w Wilnie i zameldował o kradzieży policji. (c).

Nad Berezyną jest już 11 żeremi bobrowych

Delegat ministra WR i OP do spraw ochrony przyrody prof. dr. Władysława Szafer przekazał za pośrednictwem głębockiego oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego kwotę zł. 50 tytułem nagrody dla gajowych Kukiela i Łatwiela za pilnowanie żeremi bobrowych nad rzeką Berezyną w maj. Zamoszu, pow. dziśnieńskiego.

Podkreślić należy, że dzięki gorliwej opiece tych gajowych liczba bobrów nad Berezyną z każdym rokiem wzrasta i obecnie jest już 11 żeremi zamieszkałych przez bobry. Zaznaczyć wypada, iż już niezadługo ma być utworzony nad Berezyną rezerwat przyrodniczo-łowiecki, gdzie prócz bobrów występuje jeszcze inna rzadka zwierzyna, jak łosia, sarny, czarne bociany, orły-bieliki i głuszce.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 31 października 37 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.05 Dziennik por.; 8.15 Gazetka rolnicza; 8.30 Informacje dla Ziem Północno-Wschodnich. 8,40 Muzyka; 8.55 Tydzień Białego Krzyża" — pogadanka; 9.00 Transmisja nabożeństwa i kazanie wygł. ks prof. Dr. Michał Klepacz z Wilna; 10.30 Śpiewająca Hiszpania; 11.30 Suita: Kupiec Wenecki — Rosse; 11,20 „Historia książeczki oszczędnościowej — pogadanka; 11.30 Aktualny reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „O Ferdynandzie Ruszczycu" — felieton J. Wierzyńskiego; 13.10 „Bajecznie kolorowa" — fragment z noweli Sewera; 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja życzeń dla dzieci miejskich. 15.55 „W świetle rampy" — felieton teatralny T. Łopalewskiego. 16.05 Utwory Mikołaja Łysenki. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona. 17.00 Koncert polskiej muzyki lekkiej i tanecznej. Ok. 18.00 W przerwie: „Dzień Oszczędności". 18.35 „Samarytanin z pod Solferino" — słuchowisko oryginalne. 19,35 „Co słychać na świecie? — opowie Sergiusz Soroko. 19.50 Wieczorynka po chrzcinach w wyk. Zespołów Wiejskich. 20.30 Program na poniedziałek. 20.35 Wil. wiad. sportowe. 20.37 „O grobach poległych bohaterów" — komunikat wygł. dr. W. Charkiewicz. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wiecz. 21,00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Komers na poddaszu" — wesoła audycja. 22.00 Sonaty na altówkę i fortepian w wyk. Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Jerzego Lefelda (fortepian). 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Koncert życzeń. 23.30 Zakończenie

PONIEDZIAŁEK, dnia 1 listopada 1937 r.

8,00 Sygnał czasu i pieśń. 8.05 Dziennik por. 8.15 „Bezdomni i sieroty na wsi" — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 8.30 Z operetek Pawła Abrahama. 8.50 „Co się robi dla turystyki" — pogadanka F. Łęskiego. 9.00 Transmisja nabożeństwa. 10.30 Muzyka popularna. 11.30 Reportaż z życia. 11.42 „Misjonarz pionierem kultury i cywilizacji" — odczyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Antoni Wiwulski i jego niedokończone dzieło" — pogadanka Jerzego Wyszomirskiego. 13.10 „Jermoła" — opowiadanie Józefa Ignacego Kraszewskiego, czyta Mieczysław Szpakiewicz. 13.30 Muzyka. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Koncert Ork. Wojsk. 16.50 Pogadanka. 17.00 Co ludzkość zawdzięcza Robertowi Kochowi? — odczyt. 17.15 1000 taktów muzyki w wyk. Zespołu Stefana Rechonia. 18,00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi dyr. Janusz Żuławski. 18,20 Miniatury skrzypcowe — w wyk. Ignacego Stołowa. 18.35 „Śmieć śmieciowi nie równy" — gawęda regionalna Leona Wołłejki. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wil. wiad. sportowe 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Dyskutujmy" i „Co myślimy o książce Poli Gojawiczyńskiej "Rajska jabłoń". 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Koncert solistów. 30.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Kult zmarłych w 5-ciu częściach świata — audycja muzyczno-słowna. 21.45 Nowości literackie omówi Jan Emil Skiwski. 22,05 Koncert symfoniczny. 22.55 Ostatnie wiadomości. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

WTOREK, dnia 2 listopada 1937 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 23.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Myj się codzień" — pogadanka dr. Tadeusza Kołaczyńskiego. 13,15 Na dzień zaduszny. 14.25 „Powieść bez tytułu" J. Kraszewskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.43 Komunikat Zw. K. K. O. 14.45—15.30 Przerwa. 15.30 'Viadomości gospodarcze. 15.45 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gosp. 16.15 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu P. R. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Pełnia nad Rzymem" — reportaż. 17.15 Na święto umarłych. Koncert w wyk. Kwartetu wokalnego. „Pro Arte". 17,50 Niedźwiedź — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.20 J. S. Bach. Dwa fragmenty z kantat nr. 104 i 50. 18.30 Na Wydziale Humanistycznym USB. 18.50 Program na środę. 18.55 Wileńskie wiad. sport. 19.00 „Treny" — Jana Kochanowskiego. Audycja w opr. T. Łopalewskiego Ilustr. muzyczna W. Rudzińskiego. 19.40 Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wystąpią: Juliusz Kaden-Bandrowski, Kornel Makuszyński, dr. Tadeusz Boy-Żeleński. 19.55 Pogadanka. 20.05 Mała Orkiestra P. R. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 21.30 Recital organowy Bolesława Szabelskiego. 22.00 Koncert muzyki religijnej. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Faure: Offertorium z „Requiem". 23.30 Zakończenie.

ŚRODA, dnia 3 listopada 1937 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00—11.57 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka operetkowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z życia miasta i prowincji. 13.05 Chwilka litewska. 13.15 Zapomniane i zaniedbane instrumenty. 14.25 „Powieść bez tytułu" J. Kraszewskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.45—15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Listopad" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa w opr. Witolda Doroszewskiego. 16.15 Orkiestra. 16.50 Pogadanka. 17.00 Polskie formacje wojskowe na wschodzie w r. 1917 — odczyt. 17.15 Arie i pieśni w wyk. Marii Trąmpczyńskiej — kontralt. 17.50 „Rzeczy znalezione" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Dzisiejsza Oszmiana" — pogadanka Józefa Lewona. 18,20 „Pieśni nocy" audycja z cyklu „Fortepian i książka". w opr. Napoleona Fanti. 18.50 Program na czwartek. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 „Kaprys jedwabnego przyjaciela" — nowela lotnicza. 19.20 Kołysanki regionalne w wyk. Aleksandra Ropickiego — cytra. 19.35 Śladami myśli prof. Twardowskiego — „Czy prawda jest względna" — odczyt. 19.50 Pogadanka. 20.00 Pogadanka muzyczna Stanisława Węsławskiego. 20.10 Koncert kameralny w wyk. Wileńskiego Zespołu Kameralnego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Ryszarda Wernera — fortepian. 21.40 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji. 21.55—22.00 Przerwa. 22.00 Ludwik van Beethoven: IX Symfonia d-moll. Transmisja z Londynu. 23.15 Ostatnie wiad. 23.25 Zakończenie.



„REKORD“ wł. G. Cyryński
Baranowicze, Szeptyckiego 38, tel. 129
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW
ELEKTRIT - RADIO
Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —

IKA-RADIO Do nabycia w firmie „Radio Prąd“ — WILNO, WILEŃSKA 8 — Dogodne warunki spłaty

PAN Dziś początek o godz. *12-ej.* Ostatni dzień
„Dziewczęta z Nowolipek“
Barszczewska, Stępowski i in. Wyjątkowo piękny kolorowy nadprogram

Wielki film
DAMA PIKOWA
w-g utworu Aleksandra Puszkina
Nasz następny program

Dziś początek seansów o godz. 1.30.
CASINO Nienotowane powodzenie **Jeannette MACDONALD i Nelson EDDY** w arcyfilmie **„Gdy kwitną bzy“**
Początek o godz. 1.30—3.30—6.00—8.30—10.30. Passepartout nieważne

HELIOS Dziś. Największy film wszystkich czasów
Zaginiony horyzont
W roli głównej **Ronald Colman.** Tysiące artystów. Geniusz ludzki stworzył gigantyczne widowisko filmowe, w którym zamknęły się wszystkie możliwości kinematografii.
Nad program: **Kolorówka „W MOJEJ GONDOLI“ i aktualności.**

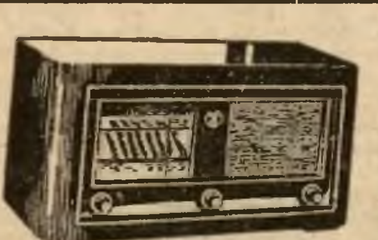
POLSKIE KINO **SWIATOWID** Urocza i niezrównana **Marta EGGERTH**
w najnowszym przebóju muzycznym pt. ***Pieśń jej matki*** Cudowne piosenki Bogata wystawa.
Wspaniała obsada. Nad program: ATRAKCJE
Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10. W niedzielę od 2-ej.

OGNISKO Dziś. — Ulubieńcy publiczności z „Wesołej Lwowskiej Fali“ **Szczepko i Tońko** w arcywesołej polskiej komedii muzycznej pt.
BĘDZIE LEPIEJ w pozostałych rolach: Antoni Fertner, Loda Niemirzanka, Aleksander Żabczyński, Stanisław Sielański i inni
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

WĘGIEL górnośląski pierwszorzęd. jakości koncernu „PROGRES“, Katowice wagonowo i tonowo w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach poleca firma
M. DEULL Spadkobiercy Sp. Kom.
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811
Bocznica własna i składy: Kijowska 8 tel. 999. — Waga gwarantowana
Ceny konkurencyjne

SPRZEDAJE SIĘ
z długiem bankowym
dom murowany
piętrowy z ogródkiem kwiatowym koło kość. św. Piotra i Pawła. O warunkach dowiedzieć się: Urząd Wojewódzki, pokój 50

Nowozałożony warsztat stolarski
B-cia PAWŁOWICZE
Wilno, ul. Bosaczkowa 3, front
wykonuje prace **MEBLOWE**, budowlane, urządzenia biurowe i sklepowe, oraz wszelkie prace w zakres stolarstwa wchodzące — fachowo i na dogodnych warunkach —



B. Mitropolitański
Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 280
Wyłączna sprzedaż
znan. aparatów radiowych
światowej marki ***TELEFUNKEN***
SUPERHETERODYNY prądowe i bateryjne o minimalnym zużyciu prądu i niskiej cenie



Najtańsze źródło zakupu
RADIOSPRZĘTU
w firmie
„E M B E“
Wilno, Trocka 11
Nowość! Specjalne głośniki do detektorów.

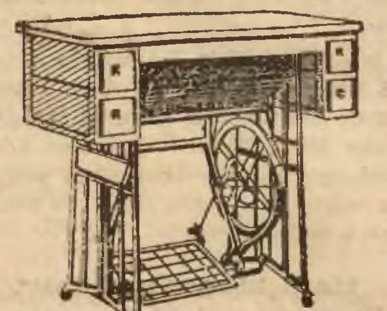
WĘGIEL OPAŁOWY
o wysokiej kaloryjności w wozach zaplombowanych z wagą gwarantowaną dostarcza
WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
Wilno, Zawalna 9, tel. 323.

MARS
Dziś w niedzielę!
Otwarcie sezonu zimowego



Film ten zdobył najwyższą nagrodę **„Puchar Narodów“** na międzynarodowej wystawie filmowej w Wenecji.
Początek o godz. 2-ej.

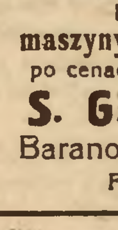
WĘGIEL pierwszorzędny
na **tonny** i w **koszach**
dostarczamy do mieszkań
25 kg. wagi netto 1 zł.
50 „ „ 2 zł.
Ceny wraz z odnoszeniem do kuchni.
„SILESIA“
Piłsudskiego 12, tel. 26-27



Dobrą lokatą pieniędzy jest maszyna do szycia, haftu, endlowania i mereżkowania już zł. 160 — gotówką — ratami. Polski Dom Kryszer Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. XIV. Żądajcie cenniki.

Radio „ESBROK“
Najlepsze w świecie
maszyny do szycia „PFAFF“
po cenach konkurencyjnych poleca
S. GIERASIMOWICZ
Baranowicze, Mickiewicza 5
Firma chrześcijańska

Lalka MA—MA



sprawia dziecku największą radość! Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczami! Z kwiatuszkami! Ruchoma: siedzi i stoi! Blisko pół metra wysokości! Mówi głosem dziecka „Ma-ma“ „Ma-ma“. Cena lalki (w drewnianym pudełku) tylko zł. 4.25 — 2 lalki zł. 8.15 — Płaci się przy odbiorze. Adresujcie: Fabryka M. Dobrzyński, Warszawa. Sosnowa 10—4 (róg Złotej).

Za bezcen!

Z powodu dużego zapasu książek oferujemy Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego“ 5 książek po bajecznie niskiej cenie tylko za zł 3.85. 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów, dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań, skarg itp. 3) Zwyczaje i formy towarzyskie. Kodeks o dobrych obyczajach według wymagań życia. 4) Bądź wesołym w towarzystwie, a będziesz przez wszystkich lubiany. Nowy zbiór monologów, żartów, dowcipów itp. 5) Książka lekarska. Wielki zbiór przepisów na różne choroby i dolegliwości. Cały komplet tylko zł. 3.85. Płaci się przy odbiorze. Adresujcie: Wydawnictwo „Wiedza“ D. 35. Warszawa, ul. Sosnowa 10 m. 4.

Przedstawiciela sprzedawcę

na okręg wileński i nowogródzki do sprzedaży kotłów ogrzewalnych poszukują poważne Zakłady Przemysłowe w Poznańskim. Zgłoszenia wyczerpujące z fotografią do Biura Ogłoszeń „PAR“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11.

Obwieszczenie
O LICYTACJI

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) I Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w dniach 5, 9, 12, 16, 19, 23, 26 i 30 listopada 1937 r. o godz. 10-tej na Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 i 10 rano.

Naczelnik Urzędu
(—) M. ŻOCHOWSKI

Handel i Przemysł

CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH — Wilno, Zawalna 28, tel. 21 - 48, to Twój najlepszy doradca fachowy. Przyjmujemy zamówienia na drzewka owocowe.

Największy wybór **pończoch, skarpet**, rękawiczek, torebek, parasoli **W. NOWICKI** Wilno, ul. Wielka 30. Gustowna galanteria, bielizna.

Modne gwarantowane OBUWIE poleca polska wytwórnia **W. NOWICKI** Wilno, ul. Wielka 30. KALOSZE, ŚNIEGOWCE oraz pantofle ranne.

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia 2 i 3 pokojowe ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami przy ulicy Fabrycznej Nr. 20.

MIESZKANIE 3-pokojowe, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51.

MIESZKANIE 6-pokojowe ze wszelkimi wygodami, po słonecznej stronie, suche i ciepłe do wynajęcia. Ś-to Michalski 10, zapytać w m. Nr. 4.

POTRZEBNY pokój bez umeblowania od dnia 15 listopada. Oferty do Administracji „K. W.“ pod „Pokój“.

LOKAL PO ORBISIE w gmachu hotelu Georges będzie do wynajęcia. Informacje: Mała Pohulanka 13 m. 2, w godz. 13—14 tel. 25-93.

DUŻY LOKAL do wynajęcia na salę tańca, sportową, fabrykę lub inne przedsiębiorstwo, 2 duże sale i kilka pokoi. Tamże lokal na **wędliniarnię** lub **masarnię** z całym urządzeniem — ul. Nikodemska Nr. 6 w pobliżu placu Ostrobramskiego, dowiedzieć się u dozorcy.

MIESZKANIE 3-pokojowe z wygodami do wynajęcia — Kalwaryjska 31.

PRACA

POSZUKUJĘ POSADY lub pracy woźnego, dozorcy, robotnika, jak również mogę czyścić parkietową podłogę oraz froterować za niską opłatą, mam referencje. Adres: Wilno, ul. Nowoświecka 9, Zofia Symonowicz dla Rafała Walio.

NAUCZYCIELKI, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie ul. J. Jasińskiego Nr. 7, telefon 12-86, czynne od godz. 8 do 15.

MŁODY, energiczny biuralista poszukuje odpowiedniej posady. Kaucja 5 tys. złotych w wekslach z dobrym żyrem. Pierwszeństwo spółdzielczość. Łaskawe oferty kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Kresowiak“.

PRZEDSTAWICIELE w poszczególnych miastach woj. wileńskiego, nowogródzkiego, wołyńskiego i poleskiego poszukiwani. Szczegółowe oferty do Redakcji pod: „Armatury oświetleniowe“.

W **reumatyzmie**
artretyzmie i nerwobólach
stosuje się 2-3 tabletek
Togal 3 lub 4 razy dziennie. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym.
Togal

LEKARZE

DR. MED.
M. Surawiczowa
choroby kobiece
Ad. Mickiewicza 22, tel. 476.
Przyjmuje: 9—10 i 4—6.

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTÓR
Zaurman
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje w godzinach od 12—2 i od 4—8.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—8

DOKTÓR
Zeldowicz
powrócił
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9-1 i 5—8 w. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10—67 Przyjmuje codzień od 5—8, w niedzielę od 9—12.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Kupno i sprzedaż

PARCELA do sprzedania: ul. Kopanica Nr. 21 (wiadomość ul. Zarzecze 16—25).

UPROSZCZONY SAMOUCZEK „ARGUS“, angielski lub niemiecki, zł. 3.50 wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17.

JAMNIKI rasowe 2-miesięczne do sprzedania — ul. Wileńska 37 m. 11.

2 FOTELE KLUBOWE do sprzedania (po 50 zł.) i 2 łóżka f. Jarmuszkiewicz. Holendernia 15 (Antokol).

PLAC z domkiem przy ul. Filareckiej 12a do sprzedania. Dowiedzieć się ul. Uniwersytecka 14—9.

SPRZEDAM SKLEP mleczarsko-owocarski — Kalwaryjska 9—3.

SŁOWNIK języka polskiego, 8 tomów całość (7.541 stron, 15.082 szpalt wielkiej ósemki) do sprzedania za pół ceny katalogowej. Wiadomość, Jagiellońska 10 m. 5 (Czytelnia) od godz. 11 do 19.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunk. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło